OGÓLNOPOLSKI INFORMATOR PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

SPIS TREŚCI

Juliusz Goliński — Zasady organizacji przemysłu terenowego. Aktyw gospodarczy drobnej wytwórczości radzi. Mgr Józef Zaremba — Wytyczne zjazdu ekonomistów a drobna wytwórczość. Zofia Zielińska — Na dzień 8 marca. DZIAŁ TECHNICZNY: Stefan Przywecki — Zadania dyrekcji przemysłu na odcinku usprawnienia gospodarki finansowej. Inż. Antoni Ciesielski — Na szlakach rozwoju wynalazczości pracowniczej. Ryszard Siudalski — O właściwie postawioną racjonalizację. Usprawnienie rusztów kuchennych. BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY: Henryk Semil — Kilka uwag praktycznych o ochronie przeciwpożarowej. Bezpieczeństwo pracy przy obróbce drewna. SZKOLENIE ZAWODOWE: Wiktor Mikołajski — Plan szkolenia zawodowego drobnej wytwórczości w 1951 r. DPM Gdańsk obejmuje nowe zakłady i szkoli nowe kadry. Z ZAKŁADÓW I DYREKCJI. Do korespondentów. KORESPONDENCI PISZĄ. RECENZJE. Rozmowy o ankiecie. CO PISZE PRASA O PRZEMYŚLE MIEJSCOWYM.

MIESIĘCZNIK

MARZEC 1951 ROK VI

NR 47 CENA 3 zł

WSZELKIE PRÓBY HAMOWANIA LUB TŁUMIENIA KRYTYKI, W SZCZEGÓLNOŚCI PRZEZ GROŹBY LUB INNE FORMY STRASZENIA KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH, JAK RÓWNIEŻ OBYWATELI SKŁADAJĄCYCH ODWOŁANIA I ZAŻALENIA, WINNY BYĆ NATYCHMIAST PIĘTNOWANE I SUROWO KARANE JAKO PRZESTĘPSTWO W MYŚL POSTANOWIENIA USTAW KARNYCH.

(Z uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.XII.1950 r.)

* * *

KORESPONDENT TO NOWY TYP CZŁOWIEKA W POLSCE LUDOWEJ, BUDOWNICZY SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY, WALCZĄCY O WYŻSZĄ WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ PRACY, MECHANIZACJĘ I RACJONALIZACJĘ PRODUKCJI, O ROZPOWSZECHNIENIE WSPÓŁZAWODNICTWA I JEGO WYŻSZYCH NOWYCH FORM. GŁOS KORESPONDENTA — TO GŁOS KLASOWEGO SUMIENIA MAS, REAGUJĄCEGO NA WSZELKIE BŁĘDY, NIEDOCIĄGNIĘCIA, NIEDBALSTWA I MARNOWANIA DOBRA SPOŁECZNEGO.

(Z przemówienia Stafana Staszewskiego kier. Wydz. Prasy KC PZPR na otwarciu I Krajowego Zlotu Korespondentów—V.1950 r.)

* * *

KORESPONDENT AKTYWIZUJE DROBNĄ WYTWÓRCZOŚĆ, STWARZAJĄC BODŹCE JEJ ROZWOJU.

KORESPONDENT ROZWIJA WSPÓŁDZIAŁANIE W ZAKRESIE DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI W KIERUNKU WZMOŻENIA JEJ POTENCJAŁU I PODNIESIENIA JAKOŚCI.

INFORMOWANIE O OSIĄGNIĘCIACH, BUDZENIE INICJATYWY I ZDROWA KRYTYKA OTO ZADANIA KORESPONDENTA DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI.

KORESPONDENT TERENOWY WALCZY Z RUTYNĄ I BIUROKRACJĄ.

KORESPONDENT WIĄŻE GAZETĘ Z MASAMI.

KORESPONDENT POWINIEN POMAGAĆ ROBOTNIKOM I CHŁOPOM WYSUNIĘTYM NA KIEROWNICZE STANOWISKA.

Miesięcznik

OGÓLNOPOLSKI

INFORMATOR

PAŃSTWOWEGO

PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Rok 6 Marzec 1951 Nr 47 (59)

JULIUSZ GOLIŃSKI

Zasady organizacji przemysłu terenowego

NA posiedzeniu Prezydium Rządu w dniu 3 lutego 1951 r. zapadła uchwała w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego o doniosłym znaczeniu dla rozwoju drobnego przemysłu państwowego oraz dla sprawy należytego zaopatrzenia ludności w artykuły przemysłowe.

Po uchwale Prezydium Rządu z dnia 21 października 1950 r. w sprawie organizacji terenowego przemysłu materiałów budowlanych omawiana uchwała stanowi dalszy krok w kierunku wykonania postanowień ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, dotyczących przekazania radom narodowym kierownictwa działalnością gospodarczą w dziedzinie przemysłu na swoim terenie.

Obie te uchwały mają zbliżyć zakład wytwórczy do ludności najbliższego rejonu i władzy terenowej, pobudzić inicjatywę oddolną w zakresie oddziaływania na plany produkcji, właściwy asortyment towarów i kontrolę jakości produkcji. Przedsiębiorstwa przemysłu terenowego w drodze stopniowego rozwoju i przestawiania ich profilu produkcyjnego będą mogły zaspokajać potrzeby swego rejonu, uwzględniając regionalne zapotrzebowania ludności i likwidując zbędne przerzucanie masy towarowej z jednego krańca kraju na drugi w poszukiwaniu odbiorcy. Wreszcie w ramach przemysłu terenowego najpełniej może być zrealizowana zasada wykorzystania surowców miejscowych i odpadków oraz właściwego pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego zakładów przemysłowych.

Oczywiście, zdawać sobie musimy sprawę, że osiągnięcie tych postulatów nastąpi nie od razu, przez sam tylko fakt przekazania przemysłu radom narodowym. Drobny państwowy przemysł opiera swój byt przede wszystkim na zakładach powstałych w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Stąd ich profil produkcyjny, a więc i wyposażenie techniczne, ich lokalizacja nie były wynikiem planowego rozmieszczenia sił wytwórczych, lecz wypadkową różnych okoliczności, wśród których dominującą była zasada osiągnięcia największego zysku. Z tym tradycyjnym układem trzeba się liczyć, a zmiany jego muszą być dokonywane ostrożnie, aby nie zakłócić życia gospodarczego i nie powodować luk w zaspokajaniu potrzeb ludności innych terenów lub państwowego przemysłu wielkiego i średniego, któremu przemysł drobny dostarcza szeregu artykułów zaopatrzeniowych, narzędzi, maszyn i ich części.

Jak już wspomnieliśmy, przejmowanie przez rady narodowe kierownictwa przemysłu terenowego odbywa się stopniowo, a na omawianym tu etapie dotyczy przemysłu, znanego poprzednio pod nazwą „państwowego przemysłu miejscowego". Państwowy Przemysł Miejscowy kierowany przez jedno lub wielobranżowe dyrekcje przemysłu miejscowego, podległe Centralnemu Urzędowi Drobnej Wytwórczości, składa się z około tysiąca zakładów, reprezentujących niemal wszystkie gałęzie przemysłu, z wyjątkiem przemysłu spożywczego i pokrewnych.

Ustalając generalną zasadę, co do przekazania przemysłu, podległego dotąd dyrekcjom przemysłu miejscowego — radom narodowym, uchwała przewiduje jednocześnie pewne wyjątki od tej zasady. Chodzi tu o zakłady o specjalnym charakterze produkcji lub mające znaczenie dla zaspokajania potrzeb ludności całego kraju.

A więc będą to zakłady wytwarzające narzędzia precyzyjne, niektóre maszyny przemysłowe, specjalne chemikalia dla przemysłu, bądź

też nawet artykuły masowego spożycia o ile chodzi np. o jedyny zakład produkujący dany artykuł, który rozchodzi się na cały kraj. Poddanie tych zakładów radom narodowym, aczkolwiek możliwe, nie byłoby celowe, gdyż związek ich z terenem, na którym się znajdują jest ściśle formalny, a więc odpada tu wzgląd zasadniczy dla uznania tego rodzaju zakładów wytwórczych — za przemysł terenowy, gdy jednocześnie inne względy przemawiają przeciwko ich przekazaniu.

Ustalenie wykazu zakładów, które nie będą przekazane radom, uchwała zleca Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, który dokona ustalenia na podstawie odpowiednich wniosków Prezesa CUDW. Dla opracowania listy zakładów przewidziano krótki termin do dnia 28 lutego 1951 r., aby już od początku marca 1951 r. można było rozpocząć prace przygotowawcze, związane z przekazaniem wielkiej ilości zakładów radom narodowym.

Przekazanie zakładów radom narodowym następować będzie w trybie określonym uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1950 r., zawierającą Instrukcję Nr 13 w sprawie zasad i trybu przekazywania radom narodowym niektórych przedsiębiorstw, zakładów i instytucji spośród podległych dotąd ministrom i innym urzędom centralnym (Monitor Polski A-130, poz. 1623).

Stroną przekazującą będzie Prezes CUDW, przejmującą prezydium właściwej rady narodowej, z reguły wojewódzkiej, co wynika z dalszych postanowień uchwały, a zwłaszcza § 7. Uchwała, jako ostateczny termin przekazania wskazuje dzień 31 grudnia 1951 r., pragnąc w ten sposób umożliwić prezydium rad narodowych i ich organom przygotowanie się do przejęcia kierownictwa przekazanym przemysłem.

Masowe przekazywanie zakładów dopiero w przede dniu ostatecznego terminu chybiałoby celowi i sprzeczne byłoby z treścią uchwały. Przewiduje ona bowiem stopniowe przejmowanie zakładów. Wydaje się, że najbardziej praktyczne będzie przejęcie zakładów przez rady narodowe jednocześnie z utworzeniem odpowiedniego organu, powołanego (stosownie do § 8 — uchwały) do kierowania ich działalnością tj. w okresie do 31.III.1951 r.

Termin ten wydaje się realny, skoro się zważy, że istnieje już dziś silne powiązanie omawianych tu zakładów z prezydiami wojewódzkich rad narodowych, zwłaszcza na odcinku służb planowania i inwestycji oraz z uwagi na przejęcie zakładów włącznie z nadbudową administracyjną, a mianowicie aparatem dyrekcji przemysłu miejscowego. W każdym bądź razie terminy przekazania będą musiały być uzgodnione przez strony przekazującą i przejmującą.

Postanowienia zawarte w § 4 — 6 uchwały w zwięzły sposób określają zasadnicze wytyczne w sprawie organizacji przedsiębiorstw podległym radom narodowym.

Uchwała przewiduje więc tworzenie przedsiębiorstw dwóch zasadniczych typów, a mianowicie bądź przedsiębiorstw powiatowych (miejskich), bądź też przedsiębiorstw wojewódzkich.

Utworzenie przedsiębiorstw gminnych w gałęziach przemysłu terenowego, reprezentowanych przez dany przemysł miejscowy uznano za wskazane.

Ogólnym kryterium podziału — jest według treści uchwały — stwierdzenie czy tworzone przedsiębiorstwo jest zasadniczo powołane do zaspokojenia potrzeb ludności jednego tylko powiatu lub miasta, czy też produkty jego rozprowadzane są na terenie innych jeszcze powiatów lub też całego województwa. Nadto do typu wojewódzkiego zalicza się z reguły przedsiębiorstwa, które zaspokajają potrzeby innych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i terenowego, rozwijających swą działalność w granicach normalnego zasięgu przedsiębiorstwa zaopatrującego.

W dalszym ciągu uchwała zawiera wytyczne odnośnie ogólnej struktury organizacyjnej przedsiębiorstw, a mianowicie rozstrzygnięcia kwestii czy obejmować one powinny jeden, czy też wiele zakładów produkcyjnych oraz mają to być zakłady reprezentujące jedną gałąź względnie rodzaj przemysłu, czy też będą to zakłady wielobranżowe.

Otóż typem niejako klasycznym dla przedsiębiorstwa powiatowego — jest przedsiębiorstwo wielozakładowe i wielobranżowe, przy czym ilość zakładów powinna odpowiadać ilości występujących gałęzi przemysłu na terenie powiatu. Przedsiębiorstwo powiatowe powinno posiadać zakłady, które byłyby w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby ludności powiatu lub miasta w artykuły gospodarstwa domowego, w przedmioty codziennego użytku z metalu, drzewa, włókna, skóry, a które z natury swego uszczerbku dla zasady racjonalnej gospodarki mogą być wytwarzane w niewielkich zakładach wytwórczych, z uwzględnieniem miejscowych przyzwyczajeń i upodobań ludności. Poważną grupę branżową stanowić tu będą nadto artykuły spożywcze, jednakże tej gałęzi przemysłu omawiana uchwała nie dotyczy.

W powiatach lub miastach uprzemysłowionych okazać się może, że jedno przedsiębiorstwo nie będzie w stanie objąć wszystkich zakładów, toteż uchwała dopuszcza w tych przypadkach tworzenie dwóch lub większej ilości przedsiębiorstw o mniejszym wachlarzu branżowym.

Przedsiębiorstwo wojewódzkie różnić się będzie od typu powiatowego przede wszystkim kręgiem swych odbiorców, który przekracza tu ramy powiatu lub miasta i z natury rzeczy obejmować będzie zakłady większe i o wyższym stopniu mechanizacji. Przy czym tworzenie tu jednego przedsiębiorstwa byłoby niewłaściwe. Przeciwnie, dążyć należy, w myśl wytycznych uchwały do tworzenia predsiębiorstw jednozakładowych lub też wielozakładowych, ale w za-

sadzie o jednolitym lub pokrewnym profilu produkcyjnym, przy czym w każdym razie należy uwzględnić moment rozmieszczenia zakładów w terenie i istnienie ekonomicznych przesłanek gwarantujących zachowanie zasady opłacalności przedsiębiorstwa. Bowiem przedsiębiorstwa przemysłu terenowego zgodnie z wytycznymi uchwały Rady Ministrów z dnia 6 września 1950 r. w sprawie zasad organizacji i systemu finansowego państwowych przedsiębiorstw podlegających władzom terenowym (Monitor Polski Nr A-102, poz. 1284) oparte być winny przede wszystkim na zasadzie rozrachunku gospodarczego.

Przedsiębiorstwa przemysłu terenowego mają być tworzone przez wojewódzkie rady narodowe w pierwszym okresie, który w zasadzie zamyka się z dniem 31 grudnia 1951 r. Organizacja ich musi być przeprowadzona zgodnie z tym co było przewidziane wyżej w związku z wadliwym rozmieszczeniem zakładów dawnego przemysłu miejscowego i z ich nie zawsze właściwym profilem produkcyjnym, biorąc przy tym pod uwagę konieczność uzupełnienia sieci zakładów wytwórczych, co będzie dokonywane poprzez uspołecznianie istniejących i tworzenie zakładów nowych, opierając się przy tym na uchwale Prezydium Rządu z 8 listopada 1950 r. w sprawie rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia.

W okresie do 31.XII.1951 r. istnieć mogą również zakłady podległe bezpośrednio właściwemu organowi prezydium wojewódzkiej rady narodowej bez obowiązku zorganizowania na bazie takiego zakładu przedsiębiorstwa.

Jednakże przy tworzeniu przedsiębiorstw, o ile warunki miejscowe będą na to pozwalać, należy od razu wybrać zakłady, na podstawie których można by utworzyć przedsiębiorstwo typu powiatowego, choćby nawet podlegać ono miało wojewódzkiej radzie narodowej do czasu przekazania radzie niższego stopnia — pozostałe zakłady należałoby grupować w przedsiębiorstwach typu wojewódzkiego. Natomiast nie wydaje się właściwe tworzenie przedsiębiorstw z zakładów o takim rozmieszczeniu i profilu produkcyjnym, które z góry przesądzają o przejściowym połączeniu zakładów, wobec niezachowania wytycznych, o których mowa była wyżej.

Zarówno tworzenie przedsiębiorstw, jak i ich przekazywanie radom niższego stopnia, odbywać się powinno stopniowo do końca roku. Tworzenie przedsiębiorstw odbywać się będzie w ramach przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych.

Uchwała zobowiązuje rady narodowe do powołania w terminie do dnia 31 grudnia 1951 r. specjalnego organu pn. „wojewódzkiego zarządu przemysłu terenowego", który przejmie bezpośrednie kierownictwo dużą ilością zakładów oraz podejmie ważne zadania w zakresie jej dalszej organizacji.

Organ ten powołany zostanie w trybie cytowanego wyżej dekretu z dnia 26 października 1950 r., jako przedsiębiorstwo o mieszanym zakresie działania. Do niego bowiem należeć będzie zarówno operatywne kierownictwo (bezpośredni zarząd) zakładów, jak i koordynacja, nadzór i kontrola przedsiębiorstw już zorganizowanych. Koszty utrzymania zarządów wojewódzkich pokrywane będą z narzutów na koszty własne przedsiębiorstw i zakładów.

Struktura organizacyjna tych zarządów uwzględniać winna zasady uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12. V. 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, centralnych zarządów przemysłu i zjednoczeń i zbliżona będzie do schematu organizacyjnego wydziałów przemysłu materiałów budowlanych.

Szczegółowe zasady organizacji finansowej i systemu finansowego przedsiębiorstw i zakładów podległych wojewódzkim radom narodowym, poprzez wojewódzkie zarządy przemysłu terenowego określić ma odrębne zarządzenie Ministra Finansów wydane w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości na podstawie § 20 wymienionej wyżej uchwały Rady Ministrów z dnia 6 września 1950 r.

Z chwilą utworzenia wojewódzkich zarządów przemysłu terenowego — zaprzestaną swej działalności istniejące obecnie wielobranżowe i jednobranżowe dyrekcje przemysłu miejscowego, a wojewódzkie zarządy przejmą aktywa i pasywa dyrekcji oraz zlikwidują sprawy, które w związku z zaprzestaniem działalności dyrekcji w dotychczasowej ich formie wymagać tego będą.

Końcowe postanowienia uchwały poświęcone zostały sprawie zakładów dawnego przemysłu miejscowego, które nie zostają przekazane radom, a o których na wstępie mówiliśmy.

Ta grupa zakładów państwowego przemysłu drobnego o znaczeniu ogólnokrajowym, a w związku z tym zarządzana centralnie, podlegać będzie Centralnemu Urzędowi Drobnej Wytwórczości. Zakłady te zorganizowane zostaną jako przedsiębiorstwa jednobranżowe — jedno lub wielozakładowe, a organem operatywnego nadzoru, w ramach CUDW, będzie dla tych przedsiębiorstw jedna ogólnobranżowa lub kilka branżowych komórek o charakterze centralnego zarządu, w rozumieniu uchwały Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie włączenia w skład ministerstw centralnych zarządów (Monitor Polski Nr A-4 poz. 63 z 1951 r.).

Kończąc należy stwierdzić, że uchwała nakłada wielkie obowiązki zarówno na rady narodowe jak i dyrekcje przemysłu miejscowego i CUDW, sądzić jednak należy, że obowiązki te przy odpowiednim zorganizowaniu pracy będą mogły być należycie i w terminie wykonane.

Aktyw gospodarczy drobnej wytwórczości radzi

CENTRALNY Urząd Drobnej Wytwórczości zorganizował w Poznaniu trzydniową, roboczą naradę aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości w dniach 9, 10, i 11 lutego 1951 r.

Udział w niej brali przedstawiciele Państwowej Komisji Planowania, Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, prezydiów wojewódzkich rad narodowych, dyrekcji przemysłu miejscowego, central spółdzielczych, ich wojewódzkich związków, oddziałów i ekspozytur.

Obrady poświęcone były omówieniu dotychczasowych doświadczeń w zakresie organizacji wszystkich sił i środków, jakie należy zmobilizować, aby plan na rok 1951 został wykonany.

Zasadniczym i podstawowym warunkiem wypełnienia i przekroczenia planu zadań drobnej wytwórczości na rok 1951 jest dokładna znajomość tego planu przez załogi robotnicze zakładów i ich kierownictwa.

Na tle analizy wykonania planu roku 1950 i krytycznej oceny jego wyników ekonomicznych prezes CUDW Adam Żebrowski wysunął zadania, wokół których należy ześrodkować całość wysiłków i środków drobnej wytwórczości przy realizacji planu roku 1951.

W walce o realizację i przekroczenie planu muszą być wykorzystane i ujawnione wszystkie ukryte dotychczas rezerwy produkcyjne.

Wykonanie planu drobnej wytwórczości w roku 1950 oraz zadania postawione w planie na rok 1951 wykazały, że drobna wytwórczość w roku 1951 będzie mogła osiągnąć poziom produkcji przewidziany w Planie 6-letnim na pierwszą połowę roku 1953.

W związku z tym powstaje zagadnienie postawienia na porządku dziennym sprawy rewizji i podniesienie Planu 6-letniego drobnej wytwórczości.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 8.XI.50 r. wytyczyła między innymi kierunek, w którym należy kształtować plan asortymentowy drobnej wytwórczości.

W ramy tego planu wchodzi przede wszystkim: produkowanie artykułów masowego spożycia nie wytwarzanych przez przemysł kluczowy, artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych i służących do zaspokajania indywidualnych potrzeb i życzeń konsumentów, wynikających ze wzrastającej stopy życiowej ludności; produkowanie środków wytwarzania i części zamiennych oraz wykonywanie usług na rzecz przemysłu kluczowego; zorganizowanie szerokiej sieci spółdzielczych punktów usługowych dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb ludności.

Szczególną uwagę należy skierować na wytwarzanie tych artykułów masowego spożycia, które dotychczas nie były produkowane przez drobną wytwórczość.

Realnym zapleczem produkcji jest zaopatrzenie. Zaopatrzenie zakładów produkcyjnych drobnej wytwórczości oprzeć się musi w jak największej mierze zarówno w Planie 6-letnim jak i w realizowanym planie roku 1951 na surowcu: miejscowym, odpadkowym i zastępczym. Dlatego też planowanie nowych asortymentów drobnej wytwórczości winno wiązać się z wytvczoną bazą surowcową, dalszym ujawnieniem, badaniem i wydobyciem surowców miejscowych oraz jak najszerszym i skrupulatnym wykorzystaniem surowców odpadkowych przemysłu kluczowego.

Zadania produkcyjne drobnej wytwórczości ujęte w planie roku 1951 są bardzo poważne, a wykonanie ich wymaga pełnej mobilizacji siły roboczej i środków technicznych.

Plan roku 1951 stawia jako naczelne zadanie podniesienie wydajności o 18% w stosunku do roku 1950, co pozwoli na realizację wzrostu produkcji o 80% przy wzroście zatrudnienia o 53%.

Źródłami podniesienia wydajności są przede wszystkim: współzawodnictwo pracy, rewizja i właściwe ustalenie norm, racjonalizatorstwo, pełne wykorzystanie parku maszynowego oraz konsekwentna walka o oszczędność.

Aby osiągnąć zamierzone w planie wyniki, współzawodnictwo pracy musi objąć jak najliczniejsze zespoły pracownicze wszystkich pionów drobnej wytwórczości.

Dokonana w październiku i listopadzie rewizja norm branży metalowej państwowego przemysłu miejscowego wykazała istnienie w tym zakresie poważnych rezerw, co dało w wyniku korektę tych norm; przekroczenie zaś nowych norm przeciętnie o 26% wskazuje, że stosowane ostatnio normy mogą być poważnie podwyższone.

Rozwijające się racjonalizatorstwo i usprawnienia pracy są dowodem aktywnego, społecznego i socjalistycznego podejścia robotników do spraw produkcji i niosą usprawnienia tej produkcji i oszczędność.

Wnioski racjonalizatorskie zbadane i uznane winny być szeroko rozpowszechniane i stosowane.

Racjonalizatorstwo, szkolenie i doszkalanie zawodowe kadr są elementami postępu technicznego, który jest ściśle związany z realizacją drobnej wytwórczości. Jeśli włączymy do tego mechanizację oraz tam gdzie to możliwe, przejście na produkcję potokową, pozwoli to drobnej wytwórczości na wyjście z jej dotychczasowego zacofania technicznego.

Realizacja planu drobnej wytwórczości na rok 1951 nie da się pomyśleć bez konsekwentnej i systematycznej walki o obniżenie kosztów własnych i osiągnięcie zaplanowanej akumulacji. W tym zakresie postawione zostały

poważne zadania jak: obniżenie nakładów ogólnych o 10,5% (od proporcjonalnych nakładów odpowiadających wzrostowi produkcji o 80%).

Biorąc pod uwagę ogólne zagadnienia gospodarcze kraju, plan roku 1951 drobnej wytwórczości stanowi wyraźny krok na drodze do uaktywnienia terenów zaniedbanych gospodarczo, do których należą: woj. białostockie, rzeszowskie, zielonogórskie, koszalińskie, kieleckie i olsztyńskie. Stopień rozwoju drobnej wytwórczości w tych województwach w planie na rok 1951 charakteryzuje wskaźnik wzrostu produkcji, ponad 200 w porównaniu z rokiem 1950.

Szczególna uwaga drobnej wytwórczości zostanie zwrócona na ożywienie gospodarcze terenu miast powiatowych i miasteczek. Wszelkie prace inwestycyjne związane z aktywizacją terenów zaniedbanych jak też i bieżące prace inwestycyjne zakładów czynnych, winny być jak najoszczędniej zaplanowane i terminowo zrealizowane.

Z planem drobnej wytwórczości na rok 1951 ściśle wiążą się zagadnienia organizacyjne. Należy tu wymienić współpracę wszystkich pionów drobnej wytwórczości z radami narodowymi, a szczególnie z ich wydziałami przemysłu.

Do nowych ogniw organizacyjnych drobnej wytwórczości, które bezpośrednio podlegają radom narodowym należą: terenowy przemysł materiałów budowlanych zarządzany przez wydziały przemysłu materiałów budowlanych oraz terenowy przemysł wyodrębniony uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3.II.1951 r. o reorganizacji przemysłu miejscowego. Na mocy tej uchwały zakłady o typowej produkcji na pokrycie potrzeb danego terenu zostają przekazane radom narodowym, które będą go prowadziły poprzez wojewódzkie zarządy przemysłu terenowego.

Ale zadania drobnej wytwórczości nie polegają tylko na wyprodukowaniu szerszej i odpowiednio zwiększonej masy towarowej dla rosnących potrzeb ludności, nie tylko na wykorzystaniu istniejących rezerw produkcyjnych, nie tylko na ożywieniu gospodarczo zaniedbanych terenów, nie tylko na przeprowadzeniu wytycznych zmian organizacyjnych.

Drobna wytwórczość w swej działalności planowej powinna odegrać poważną rolę w rozgrywającej się walce klasowej, przyczyniając się do realizacji polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych w walce o wyrugowanie resztek kapitalizmu w mieście, o przekształcenie zacofanych form gospodarki drobnotowarowej w dziedzinie przemysłu i usług w składową część naszej gospodarki socjalistycznej.

W drugim dniu obrad wiceprezes CUDW — Józef Dobrzaniecki, omawiał zagadnienia produkcyjno-techniczne w planach roku 1951, kładąc przede wszystkim nacisk na zagadnienia postępu technicznego, który jest właściwością socjalistycznego sposobu produkcji.

Istotnym czynnikiem realizacji tego postulatu będzie praca powołanych (na zasadzie uchwały Prezydium Rządu z dnia 8.XI.1950 r.), 7 biur konstrukcyjnych, które zajmą się opracowaniem konstrukcji i procesów technologicznych, dotyczących w pierwszym rzędzie produkcji zmechanizowanych przedmiotów gospodarstwa domowego, artykułów gospodarczych dla ośrodków żywienia zbiorowego itd.

Poważne zadania produkcyjne drobnej wytwórczości roku 1951 wymagają właściwej gospodarki bazą techniczną. Odcinek ten dotychczas zaniedbany powinien ulec zasadniczej przemianie.

Gospodarka parkiem maszynowym powinna uwzględnić wykorzystanie maszyn w stopniu maksymalnym, co niejednokrotnie wymaga współpracy pomiędzy szeregiem zakładów produkcyjnych niezależnie od ich pionu organizacyjnego. Pełne wykorzystanie maszyn i ich przerzuty muszą być dokonane tak, by gwarantowały dostosowanie parku maszynowego do profilu produkcji.

Z uwagi na wskazania dotyczące zarówno Planu 6-letniego jak i planu roku 1951, odnośnie rozszerzenia i podniesienia produkcji drobnej wytwórczości, konieczne jest jak najszybsze uruchomienie i wykorzystanie możliwości produkcyjnych oraz przystosowanie do zaplanowanej produkcji licznych zakładów nieczynnych.

Drobna wytwórczość zmierza w planach na rok 1951 do stopniowej eliminacji z profilu asortymentów tej produkcji, która dubluje produkcję przemysłu kluczowego.

Natomiast drobna wytwórczość produkować będzie artykuły, których nie produkuje przemysł kluczowy, a których brak daje się odczuwać na rynku, jak: agrafki, szpilki, spinacze, spinki do pończoch, lokówki, wsuwki do włosów, klamry do pasków, ołówki, pióra, znaczki do kartotek, zamki do skoroszytów oraz galanterię metalową, drzewną, szklaną i tekstylną.

W planie roku 1951 drobna wytwórczość podejmie m. in. produkcję, po uprzednim rozpracowaniu konstrukcyjnym, 40.000 sztuk silników mocy ułamkowej, 1500 szlifierek do noży domowych, 10.000 wentylatorów, ponad 500 pralek nowego typu, ponad 1000 sztuk suszarek do bielizny, 5000 odkurzaczy, 500 sztuk froterek, 500 sztuk maszyn elektrycznych do krajania chleba, co najmniej 5.000 sztuk patefonów oraz 350 ton galanterii z mas plastycznych.

Referat wiceprezesa CUDW — Pawła Zelickiego omawiał zagadnienia zaopatrzenia i zbytu drobnej wytwórczości.

Jak wynika z referatu sytuacja zaopatrzenia drobnej wytwórczości u progu realizacji planu produkcyjnego roku 1951 jest lepsza niż w roku 1950.

Wykorzystanie surowców przydzielonych centralnie drobnej wytwórczości musi być w roku 1951 traktowane bardzo rygorystycznie pod

względem wykorzystania tych surowców do właściwej produkcji i zużycia według ścisłych wytycznych ich przeznaczenia.

Rok 1951 powinien przynieść zasadniczy przełom w zakresie i trybie wykorzystania ogromnej puli surowca odpadkowego. Rok 1950 ujawnił częściowo rezerwy surowca odpadkowego, ale nie rozwiązał właściwego trybu dysponowania tym surowcem. W tym zakresie poważnym krokiem naprzód jest pełne otwarcie dostępu dla zakładów drobnej wytwórczości do wykorzystania odpadków skórzanych.

W ciągu najbliższych miesięcy roku 1951 nastąpi zwolnienie puli odpadkowej branż: drzewnej, metalowej i włókienniczej; właściwe postawienie problemu zużycia surowca odpadkowego znajdzie swój wyraz w produkcji takiej masy towarowej, do której tego typu surowiec najlepiej się nadaje.

Asortymentowy i ilościowy wzrost produkcji drobnej wytwórczości zmierza do pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Wykonanie planu produkcyjnego zapewni tym lepiej pokrycie zapotrzebowań rynku im sprawniejsze będzie rozprowadzenie wyprodukowanych artykułów. Ważnym elementem, który powinien się przyczynić do usprawnienia zbytu drobnej wytwórczości w roku 1951 będzie dążenie do skrócenia drogi od producenta do konsumenta.

W związku z wygłoszonymi referatami rozwinęła się obszerna dyskusja, w której na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia trudności zaopatrzeniowych oraz kierunku w jakim powinien pójść wysiłek zmierzający do ich przezwyciężenia. Zagadnienie surowców odpadkowych i zastępczych było w związku z tym wszechstronnie omówione.

Wiele krytycznych i samokrytycznych głosów w dyskusji poświęcono zarówno pracy CUDW, jak i wzajemnej współpracy poszczególnych pionów organizacyjnych drobnej wytwórczości i współdziałania z wydziałami przemysłu wojewódzkich rad narodowych. Dyskusja doprowadziła do stwierdzenia, że tylko ścisła i zgodna współpraca wszystkich ogniw organizacyjnych podległych CUDW może zapewnić wykonanie zadań drobnej wytwórczości objętych planem na rok 1951.

Przedmiotem zainteresowań w dyskusji były również problemy, związane z właściwą rozbudową i rozmieszczeniem sieci placówek usługowych oraz jakością tych usług świadczonych przez drobną wytwórczość. Zaakcentowano również w toku dyskusji znaczenie polityczne jakie ma rozwój uspołecznionej drobnej wytwórczości w okresie budownictwa fundamentów socjalizmu.

Wytyczne, dyskusja i wyciągnięte z niej wnioski wykazały, że pierwsza narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości była potrzebą chwili i dała swój realny wkład we właściwe zrealizowanie planu na rok 1951.

Mgr JÓZEF ZAREMBA

Wytyczne Zjazdu Ekonomistów a drobna wytwórczość

W RAMACH przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej odbył się w Warszawie w grudniu 1950 r. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Ekonomistów. Zjazd ten stanowi dla rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce Ludowej wydarzenie o znaczeniu zasadniczym, jest bowiem punktem zwrotnym w rozwoju dyscyplin ekonomicznych w Polsce.

Zjazdowi Ekonomistów zostały postawione bardzo poważne i mobilizujące zadania programowe, które można ogólnie ująć w dwóch następujących punktach:

1. krytyczna ocena obecnego stanu nauk ekonomicznych w Polsce Ludowej;
2. ustalenie konkretnych zadań dla nauk ekonomicznych w związku z Planem 6-letnim.

Ponadto na zjeździe postawiono i przedyskutowano niektóre zagadnienia odcinkowe, jednakże o znaczeniu zasadniczym, a mianowicie:

a) Kryteria efektywności inwestycji w gospodarce socjalistycznej (referaty prof. Bronisława Minca i prof. K. Secomskiego).

b) Niektóre zagadnienia walki o socjalistyczną przebudowę wsi (referaty prof. T. Tepichta i mgr M. Dziewickiej).

c) Krytyczna ocena historii polskiej myśli ekonomicznej (referaty prof. E. Lipińskiego i prof. A. Grodka).

Podstawowe zagadnienia programowe, to jest ocena obecnego stanu i dorobku nauk ekonomicznych oraz ustalenia zadań tych nauk w związku z realizacją Planu 6-letniego, zostały ujęte w referatach, które wygłosili: prof. W. Brus i minister dr St. Jędrychowski. W oparciu o te referaty zjazd przeprowadził szeroką dyskusję, w której stwierdził pewne pozytywne osiągnięcia w pracach ekonomistów Polski Ludowej, jednakże równocześnie zdemaskował błędne, burżuazyjne kierunki w dotychczasowym rozwoju nauk ekonomicznych oraz ich źródła. Stwierdził, że mimo wyjątkowo

sprzyjających warunków dla rozwoju nauk ekonomicznych w Polsce Ludowej — pozostają one w tyle poza praktyką gospodarczą i potrzebami Państwa budującego fundamenty socjalizmu.

Zjazd przyjmując tezy referatu min. Jędrychowskiego dotyczące konkretnych zadań nauk ekonomicznych w związku z Planem 6-letnim sprecyzował wytyczne dla planu badań w dziedzinie ekonomii politycznej, ekonomiki przemysłu, ekonomiki rolnictwa, ekonomik branżowych, statystyki i innych dyscyplin pokrewnych. Zgodnie ze stanowiskiem zjazdu muszą one w sposób jasny i zdecydowany oprzeć się w swych pracach na metodologii marksistowsko-leninowskiej, na osiągnięciach nauki radzieckiej oraz na wskazaniach Partii i Rządu Polski Ludowej, pozostając równocześnie w bezpośrednim kontakcie z praktyką gospodarczą, służąc jej w budowaniu fundamentów socjalizmu.

Zjazd podsumował wyniki swych prac i sprecyzował swoje stanowisko w uchwałach, które stanowią programowe wytyczne dalszego działania. Przede wszystkim zjazd w swych uchwałach zamanifestował swoją solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie i napiętnował agresję imperializmu amerykańskiego przeciw ludom Korei i Chin oraz przygotowania obozu imperializmu do nowej wojny.

Zjazd stwierdził, że wkład ekonomistów polskich w walkę o pokój polegać powinien na ich najczynniejszym udziale w walce ludu pracującego Polski o realizację zadań Planu 6-letniego. Ta podstawowa uchwała zobowiązuje w pełnej mierze wszystkich ekonomistów zarówno pracowników nauki jak i praktyki gospodarczej.

Zjazd stwierdził dalej, że ekonomiści polscy mają wszelkie warunki i możliwości ku temu, aby w swych pracach oprzeć się na wskazaniach klasyków marksizmu-leninizmu, na doświadczeniach nauki i praktyki radzieckiej, na twórczych wskazaniach kierownictwa naszego Państwa i Partii, by spełnić postawione im zaszczytne zadania.

Zjazd stwierdził, że do pozytywnego dorobku nauk ekonomicznych w Polsce Ludowej należy w szczególności: uparte i szybkie przezwyciężanie burżuazyjnych pseudonaukowych teorii; zasadnicza przemiana w nauczaniu na wyższych uczelniach; przemiany treści publicystyki ekonomicznej, która coraz bardziej włącza się w nurt socjalistycznego budownictwa; zasadnicza reorganizacja wyższego szkolnictwa ekonomicznego, które musi przygotować wielotysięczne kadry ekonomistów — planistów; wypracowanie w oparciu o doświadczenia radzieckie metodologii planowania poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej oraz zorganizowanie pierwszych ośrodków naukowo-badawczych, które prowadzą swe prace na podstawach metodologicznych marksizmu-leninizmu.

Zjazd uznał, że do najpoważniejszych braków i błędów w rozwoju nauk ekonomicznych zaliczyć należy: niepełne przezwyciężenie burżuazyjnych teoryj; przyczynkarski i nienaukowy charakter wielu prac w zakładach naukowych; oderwana od walki klasowej i niejednokrotnie wroga Polsce Ludowej tematyka wielu prac magisterskich i doktorskich; brak koordynacji prac zakładów naukowych; niedostateczne rozpowszechnianie postępowych tradycji polskiej nauki ekonomicznej; niezadowalający stan w zakresie wysuwania młodych kadr naukowych; niedostateczne wykorzystanie oręża krytyki i samokrytyki w dyskusjach naukowych, pozostawanie ekonomii politycznej, jak również ekonomik branżowych, w tyle za osiągnięciami praktyki gospodarczej.

Zjazd stwierdził, że wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki narodowej Polski Ludowej stawiają przed dyscyplinami ekonomicznymi trudne, odpowiedzialne lecz zaszczytne zadania. W szczególności polska nauka ekonomiczna uwzględniając zasadniczą zgodność dróg wiodących do socjalizmu, które zostały określone przez klasyków marksizmu-leninizmu — powinna przeprowadzić badania, a następnie dokonać naukowych uogólnień problematyki dróg rozwojowych Polski Ludowej w kierunku socjalizmu w nowych warunkach historycznych.

Zjazd stwierdził naglącą potrzebę powołania w Polsce centralnego ośrodka koordynacji badań naukowych w celu wyłączenia marnotrawstwa sił i zapewnienia planowości w badaniach naukowych.

Uchwały Zjazdu Ekonomistów nie są i nie mogą być obce drobnej wytwórczości. Uchwały te obowiązują w pełni jej ekonomistów i cały jej aktyw gospodarczy.

Drobna wytwórczość ma do odegrania w dziele budowy fundamentów socjalizmu rolę nader ważną. Jej rozwój wymaga ze strony ekonomistów i całego aktywu gospodarczego dużej czujności politycznej i głębokiej znajomości bardzo skomplikowanej, różnorodnej problematyki. Szczególnie ważne w zakresie drobnej wytwórczości jest systematyczne pogłębianie metodologii planowania, które jest zasadniczą funkcją organizacyjno-gospodarczą państwa dyktatury proletariatu.

W świetle uchwał zjazdu i wytycznych programowych zawartych w referacie min. St. Jędrychowskiego „O zadaniach nauki ekonomicznej w Polsce w związku z Planem 6-letnim" — sprawą naglącą w drobnej wytwórczości staje się pogłębianie i szerokie zastosowanie metody bilansowej, ze szczególnym uwzględnieniem bilansów terenowych, nierozłącznie związanych z planowaniem terenowym, w którego trybie planowania jest cała drobna wytwórczość.

Sprawą naglącą staje się opracowanie szczegółowego programu i przeprowadzenie systematycznych badań w oparciu o metodologię marksistowsko-leninowską, doświadczenia radzieckie i własne, odnośnie takich zagadnień, jak: oparcie planowania produkcyjnego na planowaniu technicznym; normy wykorzystania maszyn i urządzeń w zakładach drobnej wytwórczości; normy wykorzystania powierzchni produkcyjnej zakładów, sposoby i normy zużycia surowców odpadkowych; problem norm zapasów; problem optymalnej wielkości zakładów drobnej wytwórczości w poszczególnych jej branżach i sektorach; problem efektywności inwestycji; problem kryteriów lokalizacji zakładów wytwórczych i sieci usług gospodarczych oraz związanych z tym norm; zagadnienie metodologii planowania operatywnego i planowania wewnątrzzakładowego.

W całym wymienionym zakresie powinny być wzięte pod uwagę najbardziej przodujące zakłady drobnej wytwórczości i najlepsze osiągnięcia, które należy zbadać, uogólnić i szeroko zastosować we wszystkich pozostałych.

Zagadnieniem zasadniczej wagi w drobnej wytwórczości staje się wytyczna prowadzenia systematycznej analizy i badań w zakresie wydajności pracy i kosztów własnych w poszczególnych branżach i przedsiębiorstwach. Jest to zagadnienie tym ważniejsze, że drobna wytwórczość socjalistyczna musi tak usprawnić, tak zorganizować i zracjonalizować swą produkcję, aby udowodnić swą wyższość nad drobną wytwórczością kapitalistyczną i aby dostarczyć produktu taniego i dobrego. W związku z tym, że zakłady drobnej wytwórczości są bardzo liczne i przeważnie wyposażone w stare urzadzenia, w stary park maszynowy — szczególnie ważnym problemem wymagającym systematycznych badań staje się rozprowadzenie i upowszechnienie dorobku racjonalizatorów i przodowników. Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że w tej dziedzinie drobna wytwórczość posiada olbrzymie możliwości.

Podstawowym aktualnym zagadnieniem w drobnej wytwórczości jest jej inwentaryzacja i ewidencja, które wymagają opracowań terenowych. W związku z tym wyłania się zagadnienie opracowania sposobu wykorzystania dokonanego spisu powszechnego oraz prowadzenia badań uzupełniających.

Zagadnieniem wymagającym pilnego opracowania, jak również stałych badań, jest współdziałanie zakładów drobnej wytwórczości między sobą oraz współdziałanie z przemysłami kluczowymi. Zagadnienie to wymaga opracowań według branż i terenów.

Specjalnym problemem dla drobnej wytwórczości staje się opracowanie sposobu wykorzystania i rozwoju lokalnych źródeł energii i paliwa, pełnego wykorzystania wszelkich urządzeń i budynków, aktywizacji małych miast i miasteczek i wszelkich zainwestowanych i potencjalnych wartości terenowych. Dlatego właśnie drobna wytwórczość powinna bezpośrednio współdziałać z inicjatywą terenową w zakresie badań i opracowań monograficznych poszczególnych województw i powiatów — jako regionów geograficzno-gospodarczych, jako terenowych jednostek produkcyjno - konsumpcyjnych.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Ekonomistów staje się również dla drobnej wytwórczości wielkim osiągnięciem. Wytycza jej ogólną problematykę badań dla realizacji dzieła budowy fundamentów socjalizmu.

W świetle wyżej poruszanych problemów wydaje się konieczne, aby drobna wytwórczość z uwagi na specyfikę swej problematyki posiadała własny organ prasowy, własną publicystykę gospodarczą, jak również własne instytuty naukowo-badawcze, których prace byłyby koordynowane przez projektowany na zjeździe centralny ośrodek koordynacji badań naukowych dyscyplin ekonomicznych.

Poruszone wyżej problemy można traktować jako skromne zagajenie szerokiej twórczej dyskusji, którą powinien podjąć zespół ekonomistów i aktywistów gospodarczych drobnej wytwórczości, w celu spełnienia uchwał Zjazdu Ekonomistów oraz zrealizowania tych zadań, które na drobną wytwórczość nakłada Partia i Rząd i których spełnienia oczekują masy Polski Ludowej.

ZAWIADOMIENIE

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości podaje, że przyjmowanie, rozpatrywanie i załatwianie odwołań, zażaleń i listów ludności oraz krytyki prasowej załatwiane są następująco:

W poniedziałki (lub dzień następny, jeśli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy) prezes CUDW, względnie w jego zastępstwie jeden z wiceprezesów przyjmują w wyżej wymienionych sprawach w godz. 10—13 i 17—19. W inne dni w godz. urzędowych.

Do załatwiania odwołań i zażaleń wyznaczony został dyrektor Gabinetu Prezesa CUDW, pod jego nieobecność dyrektor Departamentu Kadr i Zatrudnienia CUDW.

Ogólny nadzór nad załatwianiem powyższych spraw wykonuje dyrektor Gabinetu Prezesa CUDW.

ZOFIA ZIELIŃSKA

Na dzień 8 marca

CHCEMY dziś poświęcić kilka słów pracującej kobiecie, która na wszystkich odcinkach dnia codziennego walczy o zbudowanie lepszego jutra.

Tak zwana „kwestia kobieca“ nie jest czymś nowym, istnieje ona we wszystkich ustrojach społecznych. W zależności od charakteru danego okresu historycznego i postępu wysuwa się, albo zostaje zepchnięta i zapomniana.

W okresie, gdy w krajach kapitalistycznych trwa jeszcze walka o równouprawnienie kobiet, już Rewolucja Październikowa stwierdziła, że „Nie może być i nie będzie prawdziwej wolności dopóty, dopóki nie ma wolności kobiet“ — Lenin 1919 r.

Władza radziecka rozbiła prawa godzące w równouprawnienie kobiet i przeprowadziła pełne, formalne i faktyczne jej wyrównanie w prawach i wszystkich dziedzinach życia, zawodowego, społecznego i politycznego. W Związku Radzieckim, kraju socjalizmu, kraju pełnego uprawnienia kobiet, zatarła się już tradycyjna granica między zawodami „męskimi“ a „kobiecymi“. Doświadczenia i przełom polityczny jaki nastąpił po ostatniej wojnie radykalnie zmienił i u nas położenie kobiety w społeczeństwie. Przesądy runęły i kobiety stanęły wespół z mężczyzną do odbudowy zniszczonego kraju, wykazując, że potrafią pracować wcale nie gorzej od mężczyzn, osiągając coraz częściej nawet lepsze wyniki.

Aby jednak umożliwić kobiecie aktywną pracę zawodową i polityczną przede wszystkim należy odciążyć ją od gospodarstwa domowego, zapewnić opiekę nad dzieckiem w czasie pracy matki.

W wytycznych do Planu 6-letniego znajdujemy, że pod koniec jego wykonania, liczba miejsc w placówkach opieki nad matką i dzieckiem będzie odpowiadać rzeczywistym potrzebom.

Jeśli nawet rozwiązany zostanie problem opieki nad dzieckiem, nad kobietą — ciągle jeszcze wisi ciężar gospodarstwa domowego. Kiedyś powiedziano, że kobieta właściwie pracuje na dwie zmiany, gdy kończy się jedna w fabryce, zaczyna się druga „w oparach balii, w spiekocie kuchni“. I dlatego dopóki nie zostanie rozwiązane zagadnienie zmechanizowania pracy domowej, czy wybudowanie sieci tanich pralni mechanicznych i stołówek, położenie kobiety jest nadal trudne.

Kobiety pracują dziś w każdej dziedzinie naszej gospodarki. Widzimy je w pracy pomocniczej kopalń i hut, widzimy w przemyśle drobnej wytwórczości, widzimy w handlu uspołecznionym. Nie ma już dziś gorzej płatnej roboty. Za równą pracę otrzymują równe wynagrodzenie. Zresztą kobiety szkolą się, podnoszą kwalifikacje i wywiązują się coraz lepiej z powierzonych sobie zadań na wielu odcinkach pracy.

W przemyśle miejscowym są wśród kobiet racjonalizatorki jak np. Pawłowska z Wrocławia, która wniosła usprawnienie pracy natury organizacyjnej, czy Albina Brak — z Fabryki Szczotek i Pędzli w Białej Krakowskiej, która usprawnia produkcję szczotek.

Przemysł miejscowy ma wiele przodownic jak: Stefanię Knapik z DPM — Kraków, Marię Kamińską z Fabryki Wyrobów Celuloidowych w Częstochowie, Krystynę Wilską z Tkalni Mechanicznej w Jeleniej Górze, Franciszkę Mielnicką z Fabryki Wstążek w Jarosławiu DPM — Rzeszów, Stanisławę Szczepańską z Wytwórni „Chyrowianka“ w Kłodzku, Helenę Chełmowską i Krystynę Rzepkę z F-ki Kartonaży w Szczecinie, Lucję Tobolską, Stanisławę Lisiecką, Marię Stawarz z fabryk kartonów i skrzyń DPM — Bydgoszcz, czy Marię Czerniak z „Elerty“ w Koszalinie. Nie będą mnożyła przykładów. Jedno można stwierdzić, że przodownic pracy w przemyśle miejscowym jest dużo więcej, ale nie sposób ich tu wymienić.

Każda robotnica wysunięta na stanowisko majstra czy kierownika jest najskuteczniejszą bronią zwalczającą u tysięcy kobiet obawę przed pracą kierowniczą, jest napewno skuteczniejszym posunięciem niż dziesiątki pogadanek o równouprawnieniu kobiet.

Dziś kobiety biorą czynny udział w życiu fabryki, uczestniczą w naradach wytwórczych. Narady robocze są bowiem tym codziennym środkiem stosowania krytyki i samokrytyki, rozszerzają horyzont myślowy robotników, umacniają w nich poczucie odpowiedzialności za pracę zakładu.

Stefania Nadziej, pracownica z Państwowej Odlewni w Szczecinie z działu tłoczni maszynowej śmiało zabiera głos w sprawie nowych norm „...rozumiemy konieczność nowych norm... musimy wziąć pod uwagę, że może zaistnieć wypadek, że nawet przyjęte nowe normy na skutek wprawienia się robotników w ich wykonywanie, mogą się stać za niskie. Wtedy trzeba będzie je znowu podnieść“.

Przed kobietą stoją możliwości awansu społecznego, który polega nie tylko na dopuszczeniu jej do wybranego przez nią zawodu. Każda zdolna i pracowita kobieta ma otwartą drogę do zajmowania coraz bardziej odpowiedzialnych stanowisk. Droga do awansu stoi przed nią otwarta.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet pracownice wielu zakładów podejmują krótko i długofalowe zobowiązania, organizują „Warty Pokoju“ dla zadokumentowania swej solidarności z rosnącym ruchem „Obrońców Pokoju“.

Wśród wielu wpływających meldunków, które mówią o uczczeniu zbliżającego się „Święta Kobiet“ w dniu 8 marca — są i zgłoszenia produkcyjne: „Wykonamy dodatkowo 100 sztuk walizek fibrowych wartości 5.500 zł“ pisze zakład S-7 w Gnieźnie. Są zobowiązania walki ze spóźnianiem i bumelanctwem, są zobowiązania przystąpienia do współzawodnictwa.

Należy podkreślić, że we współzawodnictwie wysuwają się na pierwsze miejsce pracownice zorganizowane w kołach podstawowej organizacji partyjnej PZPR, Ligi Kobiet i ZMP.

Licząca 19 lat Adela Kaplita z fabryki mydła „Chema“ w Rzeszowie jest członkiem Związku Młodzieży Polskiej i całą duszą oddana twórczej, pokojowej pracy. Jako jedna z przodujących robotnic wykonuje 214% normy dziennej produkcyjnej. Adela Kaplita jest świadomą członkinią zakładowego koła ZMP, dzieli się swymi osiągnięciami w pracy z koleżankami, aby i one przez umiejętne wykorzystanie godzin pracy systematycznie zwiększały wydajność.

Wszystkie kobiety pracujące w przemyśle miejscowym na czele z aktywistkami partyjnymi, aktywem związków zawodowych, kół Ligi Kobiet i ZMP dają swój wkład w realizację Planu 6-letniego na odcinku drobnej wytwórczości, a współdziałając z Międzynarodowym Demokratycznym Ruchem Kobiet, zwłaszcza z kobietami Związku Radzieckiego i państw Demokracji Ludowej walczą o pokój i socjalistyczne dziś i jutro całego świata.

Dział techniczny

STEFAN PRZYWECKI

Zadania dyrekcji przemysłu na odcinku usprawnienia gospodarki finansowej

OSTATNIM problemem z odcinka gospodarki zapasami jest zagadnienie finansowania robót pozostających w toku. Prawidłowe finansowanie tego składnika majątku obrotowego jest niewątpliwie trudnym zadaniem w ogóle, a w szczególności w przedsiębiorstwach wielobranżowych, a więc właśnie takich, jakie istnieją w przemyśle miejscowym.

Pierwsza trudność występuje już przy ustalaniu normatywów. Potrzebna jest do tego dokładna znajomość wszystkich elementów technicznych, struktury kosztów w zakładzie oraz ich rozmieszczenia w czasie (udział poszczególnych kosztów w kolejnych fazach produkcji) jest to warunek konieczny dla właściwego obliczenia długości cyklu wytwórczego, współczynnika narastania kosztów i na ich podstawie wskaźnika zapasu w dniach.

Ponieważ w chwili obecnej nie ma jeszcze pełnych możliwości przeprowadzenia w przemyśle miejscowym stuprocentowo ścisłych wyliczeń normatywów robót w toku, ze względu na jego wielobranżowość, płynność profilu produkcyjnego i częste przejmowanie przez dyrekcje nowych zakładów, jest rzeczą niezbędną przeprowadzanie chociażby orientacyjnej kontroli omawianego odcinka produkcji (w oparciu o sprawozdania z wykonania asortymentowego planu produkcji) czy wskaźniki zapasu w dniach są aktualne. Przez taką kontrolę uniknie się wysuwania błędnych ocen, które wyolbrzymiają względnie zaniżają faktyczne ponadnormatywne zapasy.

Dopiero po dokonaniu wyżej omówionego sprawdzenia, można przystąpić do dalszego badania przyczyn, które spowodowały powstanie odchyleń od stanu prawidłowego. Najczęściej występują tu dwa powody:

1) narastanie robót w toku wskutek braku pełnego zestawu surowców i materiałów pomocniczych, co uniemożliwia wykończenie danego artykułu, 2) awarie maszynowe, przynoszące w konsekwencji wydłużenie się cyklu produkcyjnego. Niekiedy zdarza się także, że przy braku pełnego zaopatrzenia, zapasy robót w toku nie rosną, a nawet spadają poniżej normatywu. Dzieje się to zwykle wówczas, gdy produkcja w ogóle nie jest rozpoczynana wobec braku pewności, co do możliwości jej wykończenia.

Stwierdzenia zaistnienia nieprawidłowości na odcinku robót w toku jest stosunkowo łatwe dla komórek finansowych, nawet przed opracowaniem sprawozdań bilansowych. Potrzebne są do tego tylko dane o wykonaniu planu produkcji i przychodzie do magazynu gotowych wyrobów; malejący przychód gotowych produktów, przy utrzymywaniu się rozmiarów produkcji na poziomie planowanym lub powyżej niego, świadczyć będzie o spiętrzaniu się robót w toku, a w przypadku gdy proporcje te ukształtują się odwrotnie — o spadku ich remanentów.

Dlatego też możliwie częsta analiza dwóch wzmiankowanych rodzajów sprawozdań jest czynnikiem znacznie ułatwiającym pracownikom finansowym szybkie wychwytywanie po-

wstających ewent. uchybień, co w danym przypadku jest bardzo ważne. Zakłócenia cyklu produkcyjnego bowiem są szczególnie niebezpieczne dla równowagi finansowej przedsiębiorstwa, gdyż „zakorkowanie“ przychodu wyrobów gotowych powoduje szybkie kurczenie się realizacji i wpływów, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że normy zapasów dla wyrobów gotowych wynoszą na ogół tylko kilkanaście dni, a zatem zapasy te muszą być bez przerwy uzupełniane.

Nie potrzeba dłużej rozwodzić się nad tym, że stałe kontaktowanie się z działami produkcji jest tu nader potrzebne i dając komórkom finansowym orientację o aktualnej sytuacji produkcyjnej pozwala im uniknąć często wielu trudności, mogących powstać w przypadku, gdy nieprzewidziane i niezależne od zakładu okoliczności, spowodują zmniejszenie się jego własnych zasobów pieniężnych i wzrost zapotrzebowania na kredyty bankowe. Sprawa ta dlatego wymaga podkreślenia, że o ile przedsiębiorstwa na ogół dość trafnie oceniają rozmiary swych potrzeb na sfinansowanie zapasów surowcowych i wyrobów gotowych, o tyle przewidywania te w odniesieniu do odcinka robót w toku zawierają bardzo często poważne błędy wynikające z nieznajomości zagadnienia.

Zapewnienie sobie przez przedsiębiorstwo prawidłowego przebiegu gospodarki zapasami materiałowymi i produkcyjnymi, wykorzystanie możliwości oszczędnościowych i skrócenia cyklu produkcyjnego doprowadza do tego, że otrzymane przez nie środki pieniężne w najkrótszym możliwie czasie przekształcają się w towar i towar ten również jak najszybciej jest sprzedawany.

Dla ostatecznego zamknięcia tego cyklu przemiany konieczne jest jeszcze zrealizowanie należności, jakie posiada przedsiębiorstwo u odbiorcy po dokonaniu sprzedaży i uzyskaniu efektywnego wpływu gotówki na rachunek operacyjny. W tej dziedzinie ma przemysł miejscowy wiele jeszcze do zrobienia i istnieją liczne możliwości poprawienia obecnego stanu rzeczy.

Jak wiadomo, wszystkie przedsiębiorstwa objęte zasadami inkasa bankowego, obowiązane są fakturować sprzedaż w przeciągu 3 dni od daty wysyłki towaru. Niestety w przemyśle miejscowym nie jest przestrzegany nie tylko ten termin, ale także i terminy ulgowe, przyznane niektórym dyrekcjom, z uwagi na duże porozrzucenie zakładów w terenie.

Powstałe z tego powodu zamrożenia środków obrotowych są bardzo poważne. Dlatego też podjęcie przez dyrekcje prac zmierzających do zlikwidowania ich jest sprawą pilną. Dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów w tym zakresie konieczne jest w pierwszym rzędzie spowodowanie, aby zakłady niezwłocznie po wysyłce danej partii towaru awizowały o tym do dyrekcji umożliwiając jej w ten sposób terminowe wystawienie rachunków.

W tych dyrekcjach, gdzie zakłady same sporządzają faktury, powinny one przedkładać dyrekcji odpowiednie sprawozdania, obrazujące czy normalny tok pracy nie został zakłócony.

Tu należy zwrócić uwagę na jedno jeszcze niedociągnięcie dające się często zaobserwować, a wynikające z niedoceniania ważności szybkiego realizowania należności. Powstaje ono wskutek odciągania fakturzystów od ich właściwych zajęć, w okresach np. sporządzania planów czy też sprawozdań finansowych. Jest to objaw ze wszech miar niepożądany, gdyż szybkie fakturowanie zależy przede wszystkim od regularnej pracy zajmującego się nim zespołu, a każdorazowe powstanie zaległości powoduje z reguły długość utrzymywania się ich i trudności zlikwidowania. Dlatego też potrzebne jest stałe śledzenie przez dział finansowy bieżącego stanu należności, porównywanie go z rozmiarami sprzedaży, wykrywanie drobnych nawet odchyleń od stanu prawidłowego, natychmiastowe dochodzenie ich przyczyn i stosowanie należytych środków zapobiegających narastaniu uchybienia.

Skoro jest już mowa o śledzeniu przebiegu poszczególnych operacji gospodarczych i ich pieniężnych rezultatów, trzeba tu jeszcze raz z całym naciskiem podkreślić, że podstawowym warunkiem, od którego spełnienia zależne są pozytywne rezultaty działalności komórek finansowych, jest stała orientacja w aktualnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, umiejętność określania w każdej chwili rozmiarów poszczególnych składników majątkowych, funduszów własnych i obcych, znajomość wszystkich istniejących nieprawidłowości, przyczyn ich powstania i sposobów ich likwidacji. Bez tego racjonalne prowadzenie polityki finansowej w przedsiębiorstwie jest rzeczą niemożliwą, a zatem jest także niezwykle trudne przeprowadzenie jakiejkolwiek racjonalizacji jego działalności, gdyż nie są znane czynniki hamujące postęp i prawidłowy rozwój zakładu oraz niewykorzystanie rezerwy wszelkiego typu. Jeżeli przedsiębiorstwo usprawni przebieg jakiejś fazy zaopatrzenia, produkcji czy zbytu, to jeżeli nie uchwyci się finansowego efektu tego, nie można wiedzieć jaką korzyść odniosła gospodarka narodowa. Nie znając zaś wielkości zwolnionych środków obrotowych, rezerw ludzkich czy materiałowych nie da się oczywiście planowo nimi dysponować, co może za sobą pociągnąć zupełne niewykorzystanie osiągniętych przez załogę wyników i zmarnowania jej wysiłków.

Co jest potrzebne, aby zapobiec powstawaniu takich sytuacji? Nasuwa się prosta odpowiedź: trzeba mieć dobrą, kompetentną, szczegółową sprawozdawczość. Tak, to jest najważniejsze i o uzyskanie takiej sprawozdawczości trzeba nieustannie walczyć, mimo wszystkich trudności, wśród których najpoważniejszą jest brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych księgo-

wych. Drogą szkolenia poprzez organizowanie klubów dyskusyjnych księgowych, których zadaniem będzie omawianie i rozwiązywanie bieżących problemów z zakresu czy to interpretacji przepisów, czy metod organizowania pracy — należy dążyć do podniesienia obecnego poziomu księgowości.

Lecz nie jest to jeszcze wszystko. Nie wystarczy mieć sprawozdawczość. Trzeba ją analizować i umieć analizować. I to nie analizować sucho, formalistycznie — trzeba wczuć się w sens gospodarczy każdej liczby, ilustrującej czy to stan zapasów, czy to rozmiar zamrożeń środków obrotowych w inwestycjach, czy jakikolwiek inny składnik majątku lub wynik działalności na danym odcinku. I oczywiście trzeba umieć wyniki analizy wykorzystać. Wszelkie odchylenia od stanu prawidłowego jak ponadnormatywne zapasy, nieupłynnione należności, nadmierne zobowiązania wobec dostawców, władz skarbowych i inne, zużycie środków obrotowych na inwestycje, nieosiąganie planowanego zysku, zwolnienie rotacji itd. itd. winny być skrzętnie notowane, a odpowiednie piony służb powiadomione o ich istnieniu i wezwane do ich usunięcia. Te możliwości oddziaływania na poprawę gospodarki przedsiębiorstwa, aczkolwiek tak oczywiste i same się narzucające są w minimalnym tylko stopniu wykorzystywane i dlatego było konieczne pisać tu o nich.

To samo dotyczy metod postępowania w tych przypadkach, gdy dyrekcja nie dysponuje aktualnymi bilansami i dokładna analiza sytuacji nie jest możliwa. Popełnia się tu ciężki błąd, rezygnując w ogóle z jakichkolwiek materiałów informacyjnych. Jest to najzupełniej niewłaściwe, gdyż wówczas traci się wszelką orientację w sytuacji bieżącej, co uniemożliwia, jak to już wyżej wskazano, racjonalne gospodarowanie finansami przedsiębiorstwa. Z tego względu należy za konieczne posiadanie przez dyrekcję, w omawianych wypadkach, danych orientacyjnych, którymi można będzie się posługiwać, do czasu wyrównania zaległości w sprawozdawczości bilansowej. Nie może bowiem powstać pod żadnym warunkiem stan „próżni" w odniesieniu do bieżących wiadomości dotyczących przebiegu wykonania planu finansowego, gdyż jak wykazuje praktyka, powoduje to z reguły natychmiastowe pogłębianie się istniejących w przedsiębiorstwie nieprawidłowości.

*

Poruszane w niniejszym artykule tematy nie wyczerpują obszernej i skomplikowanej problematyki finansowej przemysłu miejscowego. Obejmują one tylko najbardziej palące w tej chwili zagadnienia, których rozwiązanie jest sprawą najpilniejszą; właściwe określenie zapotrzebowania na fundusze obrotowe, zracjonalizowanie gospodarki materiałami i wyrobami gotowymi, szybkie upłynnienie należności, są to elementy najbardziej oddziaływujące na szybkość obiegu środków obrotowych. Usprawnienie przez dyrekcję działalności, w pierwszym rzędzie na tych odcinkach oraz w zakresie sprawozdawczości jest nieodzowne dla stworzenia sobie stałych i mocnych podstaw dalszego ekonomicznego rozwoju.

Inż. ANTONI CIESIELSKI

Na szlakach rozwoju wynalazczości pracowniczej

SZEREG konferencji, poświęconych w ostatnich miesiącach sprawom wynalazczości pracowniczej, przeprowadzonych w ramach poszczególnych dyrekcji państwowego przemysłu miejscowego czy też w ramach szerszych, jak np. I Ogólnokrajowa Narada Racjonalizatorów Związku Spółdzielni Pracy, pozwoliło stwierdzić, że w wyniku ugruntowania ustroju Demokracji Ludowej w Polsce, w wyniku coraz powszechniejszego pędu szerokich mas produjących robotników, techników i inżynierów do podnoszenia dotychczasowej techniki na wyższy poziom, rodzi się w Polsce masowy ruch racjonalizacji, wynalazczości i nowatorstwa.

Ruch ten, będąc dźwignią postępu technicznego, wzrostu wydajności pracy i źródłem oszczędności w całej gospodarce narodowej — staje się nieodłącznym elementem walki klasy robotniczej o nowoczesną technikę, o lepsze i oszczędniejsze metody wytwarzania, o lepsze jutro, o socjalizm.

Prócz pozytywnych momentów w rozwijającym się ruchu racjonalizatorskim, konferencje ujawniły równocześnie szereg braków tego ruchu, które w najbliższym czasie muszą być przezwyciężone, aby zapewnić niczym nieskrępowany rozwój tym najwyższym formom socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Do typowych objawów, hamująco oddziaływujących na rozwój ruchu, zaliczyć należy: zbyt jeszcze słabe kierowanie ruchem racjonalizacji, wskutek czego racjonalizatorzy koncentrują często swój wysiłek wynalazczy nie na najważniejszych, węzłowych zagadnieniach technicznych na ich odcinkach pracy; zaliczyć tu również należy niedostateczną pomoc okazywaną racjonalizatorom ze strony personelu inżynieryjno-technicznego, wreszcie — pokutujący jeszcze tu i ówdzie biurokratyczny i bezduszny stosunek aparatu gospodarczego do zagadnień ruchu racjonalizacji, który nie wpływa mobilizująco na szerzenie wynalazczości.

Wyrazem znaczenia, jakie Partia i Rząd Ludowy przywiązują do rozwoju ruchu racjonalizacji — jest Dekret z dnia 12 października 1950 r. o wynalazczości pracowniczej.

Ważny ten instrument, dany Klasie Robotniczej dla przyśpieszenia Jej zwycięskiego marszu do socjalizmu, wymaga jeszcze opracowania szczegółowych zarządzeń wykonawczych.

Zanim to nastąpi, dla ujednolicenia spraw wynalazczości i zapewnienia należytych warunków rozwoju ruchowi racjonalizacji w jednostkach podległych i nadzorowanych przez CUDW, Prezes Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości wydał zarządzenie z dnia 8 lutego 1951 r., w sprawie tymczasowej struktury i działalności organów, powołanych w ramach CUDW do wykonywania zarządzeń i ustaw, mających na celu krzewienie i rozwój wynalazczości pracowniczej.

Zarządzenie, którego zasady podajemy, obowiązuje jednostki podległe i nadzorowane przez CUDW, począwszy od 15 lutego 1951 r. i zostanie ono odpowiednio zmodyfikowane po ukazaniu się zarządzeń wykonawczych do dekretu z dn. 12 października 1950 r. o wynalazczości pracowniczej.

ZASADY ZARZĄDZENIA PREZESA CUDW

1. Celem zarządzenia jest ujednolicenie i usprawnienienie trybu postępowania przy zgłaszaniu, rozpatrywaniu, ocenianiu, premiowaniu i rozpowszechnianiu pomysłów, co w konsekwencji powinno w dużej mierze przyczynić się do rozwoju wynalazczości pracowniczej — rozumianej, jako wyższe formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

2. Wynalazczość pracownicza, różnicuje się z punktu widzenia doniosłości na 3 rodzaje, które dla uproszczenia oznaczać będziemy symbolami, jak następuje:
   a) wynalazki — symbol „W"
   b) udoskonalenia techniczne „ „Ut"
   c) usprawnienia „ „Us"
   W przypadkach, kiedy nie ma potrzeby precyzować dokładnie rodzaju wynalazczości, będziemy posiłkować się dla uproszczenia pojęciem ogólnym — pomysł pracowniczy.

3. Za zgłoszony pomysł w trybie i formie jak to omówiono dalej — autor, względnie autorzy pomysłu mają prawo do otrzymania wynagrodzenia o ile pomysł zostanie uznany za pożyteczny. Wysokość premii oblicza się wg następujących zasad:
   a. jeżeli oszczędność w stosunku rocznym, wynikająca dla zakładu pracy po wprowadzeniu pomysłu, nie przekracza 10.000 zł (w dawnej walucie) — wówczas całą kwotę tych oszczędności otrzymuje racjonalizator, jako premię;
   b. jeżeli suma rocznych oszczędności kształtuje się powyżej 10.000 zł (w dawnej walucie) — wówczas premię oblicza się na podstawie następującego wzoru:
   premia (P) = dwieście razy współczynnik doniosłości pomysłu (0,2 — 1) razy nawias, w nawiasie zaś pierwiastek kwadratowy z sumy rocznych oszczędności (R), wyrażonej w dawnej walucie, minus od pierwiastka 50; po wykonaniu działań — otrzymujemy przypadającą racjonalizatorowi premię w dawnej walucie.
   Współczynnik doniosłości pomysłu waha się w granicach od 0,2 do 1, a jego wysokość ustala się, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie przynosi zakładowi pracy wprowadzenie pomysłu pod względem oszczędności i postępu technicznego, biorąc pod uwagę włożony wysiłek w opracowanie pomysłu, spryt i wysiłek myślowy, biorąc pod uwagę oryginalność pomysłu — mimo, że przedmiotem pomysłu może być rzecz na ogół w przemyśle znana i stosowana i biorąc wreszcie pod uwagę hierarchię doniosłości pomysłu, a więc czy pomysł ma cechy wynalazku, czy jest udoskonaleniem technicznym czy też tylko usprawnieniem;
   c. jeżeli z jakichś uzasadnionych rzeczowo powodów nie można ściśle obliczyć kwoty rocznych oszczędności w momencie rozpatrywania pomysłu — można racjonalizatorowi wypłacić na poczet premii zaliczkę, do wysokości dwumiesięcznych poborów brutto, o ile premia, obliczona na podstawie przewidywanych orientacyjnie rocznych oszczędności jest co najmniej i z całą pewnością wyższa od tych dwumiesięcznych poborów.

4. Pomysł, o ile ma być zakwalifikowany do premiowania, musi zawierać co najmniej jedną z następujących cech znamiennych:
   a) — podnosić jakość produkowanego towaru,
   b) — obniżać koszty produkcji na jednostkę towaru,
   c) — wprowadzać oszczędność w zużyciu surowców, materiałów pomocniczych, narzędzi i urządzeń lub obniżyć koszty robocizny,
   d) — zwiększać wydajność pracy,
   e) — usprawniać organizację pracy,
   f) — zwiększać bezpieczeństwo pracy lub jej warunki higieniczne.
   Wymienione wyżej cechy znamienne pomysłu nie mogą polegać jedynie na domniemaniu lub przypuszczeniu, a muszą być zupełnie oczywiste, przy czym oczywistość ta musi wynikać:
   g) — z rzeczowego, zwięzłego i jasnego opisu,
   h) — z poprawnych i przejrzystych, z technicznepunktu widzenia — rysunków — rysunków, jeżeli chodzi zwłaszcza o pomysły typu „W" i „Ut",
   i) — i wreszcie — z prawidłowego obliczenia oszczędności, jakie przyniesie zakładowi pracy wprowadzenie pomysłu, w przeciągu jednego roku.

5. Każdy pracownik uspołecznionego zakładu pracy ma prawo i powinien zgłosić pomysł w swoim zakładzie — na ręce sekretarza komisji wynalazczości i to w formie, na jaką pozwalają mu jego kwalifikacje.
   Funkcję sekretarza powierza kierownik zakładu pracy, jako czynność dodatkową, jednemu spośród technicznych pracowników zakładu. Dokument zgłoszenia pomysłu musi zawierać w lewym górnym rogu pierwszej stronicy czytelnie wypisane nazwisko, imię i funkcję autora pomysłu lub autorów, o ile pomysł jest owocem kolektywnej pracy. w prawym zaś górnym rogu tej samej stronicy — datę doręczenia, następnie opis pomysłu i wreszcie — własnoręczny podpis, lub podpisy autorów pod opisem pomysłu i na każdym załączniku, jak rysunki, obliczenia oszczędności itp.

6. O ile sekretarz komisji wynalazczości stwierdzi, że forma opracowania pomysłu nie odpowiada warunkom, przewidzianym w p. 4, pod literami g), h) lub i) — wówczas, w ciągu najdalej 3 dni, licząc od daty zgłoszenia pomysłu, informuje o tym autora, podając mu jednocześnie na-

zwisko pracownika, którego kierownictwo zakładu pracy przydzieliło mu do właściwego opracowania pomysłu, w charakterze pomocy technicznej.

Jeżeli kwalifikacje autora pomysłu są wystarczające, aby samodzielnie mógł opracować pomysł w sposób należyty — wówczas pomocy technicznej ze strony zakładu, o której mowa w ustępie poprzednim, nie otrzymuje. Okoliczność ta, uzgodniona przez sekretarza komisji wynalazczości z kierownictwem zakładu pracy, musi być autorowi pomysłu wyraźnie zakomunikowana.

Zakład obowiązany jest ponadto dostarczyć bezpłatnie autorowi pomysłu pomocy warsztatowej, o ile opis pomysłu wskazuje na całkowitą jego realność i celowość, a wymaga praktycznego przepracowania. O ile zgłoszenie pomysłu wymaga ponownego opracowania w całości lub choćby w części, wówczas za datę zgłoszenia przyjmuje się dzień, w którym poprawione opracowanie, zgodnie z p. 4, doręczone zostało sekretarzowi komisji.

7. Dla rozpatrywania zgłaszanych pomysłów, oceny ich przydatności i wnioskowania co do wysokości, należnych autorom premii — powołuje się niżej wyszczególnione komisje wynalazczości:

a. na szczeblu zakładów pracy — **Zakładowa Komisja Wynalazczości**, skrót — „ZKW", przy czym zakłady, względnie spółdzielnie, których załoga, biorąc z osobna wynosi poniżej 50 pracowników, będą po kilka — możliwie tej samej branży i możliwie z tej samej miejscowości, — miały wspólną komisję, powołaną zasadniczo przy największym z tych zakładów, względnie przy największej z tych spółdzielni.

Komisję taką zatwierdzi wydział przemysłu, właściwej terytorialnie wojewódzkiej rady narodowej, na wniosek bezpośrednio nadrzędnej w stosunku do tych zakładów pracy jednostki gospodarczej, zgodnie z zasadami powoływania zakładowych komisji wynalazczości (p. 8);

b. na szczeblu wojewódzkich jednostek gospodarczych, jak dyrekcje PM, związki branżowe, ekspozytury, oddziały, lub t.p. — **Wojewódzka Komisja Wynalazczości**, skrót — „WKW";

c. na szczeblu centralnych jednostek gospodarczych spółdzielczości, jak Związek Spółdzielni Pracy, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, Centrala Rzemieślnicza, Centrala Spółdzielni Inwalidów — **Centralna Komisja Wynalazczości**, skrót — „CKW";

d. i wreszcie na szczeblu Prezydium CUDW — **Główna Komisja Wynalazczości**, skrót — „GKW", która jest jednocześnie Centralną Komisją Wynalazczości dla państwowego przemysłu miejscowego.

8. W skład komisji wynalazczości, na szczeblu „ZKW", „WKW", „CKW" wchodzą:

a) przewodniczący — kierownik techniczny jednostki, w zrozumieniu stanowiska naczelnego inżyniera,

b) zastępca — przedstawiciel służby produkcyjnej,

c) sekretarz — (patrz p. 9)

jako stali członkowie:

d) przedstawiciel podstawowej organizacji partyjnej PZPR

e) „ rady zakładowej lub delegat Zw. Zaw.

f) „ służby tech.-produkcyjne,

g) „ służby finansowej.

Członkowie komisji pod a) i c) — z urzędu, pod d) i e) — wybrani przez organizację, pod b), f) i g) — wyznaczeni przez kierownika jednostki, na której szczeblu powołana jest komisja wynalazczości.

9. Prócz komisji wynalazczości, jednostki wszystkich szczebli powołają w pionie technicznym wydzielone komórki wynalazczości, podporządkowane bezpośrednio kierownikowi technicznemu jednostki, w zrozumieniu stanowiska naczelnego inżyniera.

Liczebny skład komórek wynalazczości ustala się następująco:

a) na szczeblu zakładu pracy — 1 pracownik służby technicznej, jako funkcja dodatkowa, wyznaczony przez kierownika zakładu,

b) na szczeblu wojewódzkich jednostek gospodarczych — jeden pracownik — technik, jako funkcja wyłączna, powołany przez kierownika jednostki, w ramach zatwierdzonych na rok 1951 etatów,

c) na szczeblu jednostek centralnych — referat wynalazczości, o składzie odpowiednim do potrzeb i w ramach, zatwierdzonych na rok 1951 etatów, co najmniej jednak 2 osoby, w tym 1 inżynier.

d) na szczeblu CUDW — Wydział Wynalazczości, w ramach Departamentu Produkcji i Techniki.

Funkcję sekretarza komisji wynalazczości sprawuje z urzędu kierownik odpowiedniej komórki wynalazczości.

10. Do głównych zadań komórek wynalazczości należy:

a) przyjmowanie zgłoszeń pomysłów,

b) należyte przygotowanie materiału na posiedzenia komisji wynalazczości,

c) przestrzeganie sprawnego i terminowego załatwiania spraw wynalazczości,

d) udzielanie wskazówek i rad racjonalizatorom,

e) krzewienie ruchu racjonalizatorskiego, poprzez organizowanie odpowiednich odpraw, narad, zjazdów, wystaw, inicjowanie odczytów, współpracę z odpowiednimi czasopismami itp.

f) rozpowszechnianie pożytecznych pomysłów pracowników CUDW na wszystkie zakłady, gdzie mogą one znaleźć zastosowanie,

g) studiowanie opisów pomysłów pracowniczych, wydawanych przez Urząd Patentowy i rozpowszechnianie,

h) prowadzenie wszelkiej korespondencji na odcinku wynalazczości,

i) prowadzenie kartoteki pomysłów,

j) sprawozdawczość okresowa z dziedziny wynalazczości i jej analiza,

k) ustalanie tematyki dla inicjatywy wynalazczej, pod kątem widzenia aktualnych potrzeb.

11. Komisje wynalazczości odbywają swe posiedzenia w miarę istotnej potrzeby. O zwołaniu komisji decyduje przewodniczący na skutek uzasadnionego wniosku sekretarza komisji, który prowadzi bieżąco terminarz spraw, wymagających załatwienia.

Zgłoszony przez pracownika i przyjęty przez sekretarza komisji pomysł, jako nie budzący zastrzeżeń pod względem formalnym i merytorycznym, musi być rozpatrzony przez komisje w ciągu 7 dni od daty wpływu.

Do 7 następnych dni musi być zakomunikowana pracownikowi decyzja komisji i w tym samym terminie należy zgłoszenie pomysłu przesłać ewentualnie komisji wyższego szczebla, gdyby dana komisja nie czuła się kompetentną do załatwienie sprawy ostatecznie.

Do ważności uchwał komisji konieczna jest obecność przewodniczącego, lub zastępcy i co naj-

mniej połowy stałych członków komisji. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnego na posiedzeniu składu komisji, w drodze jawnego głosowania.
W wypadku równej ilości głosów za i przeciw — decyduje głos przewodniczącego.
Rzeczoznawcy i ew. zaproszeni na posiedzenie komisji członkowie klubu racjonalizacji — w głosowaniu udziału nie biorą.
Zaproszony na posiedzenie komisji autor pomysłu, celem złożenia ew. dodatkowych wyjaśnień, opuszcza posiedzenie w czasie omawiania wysokości premii i w czasie głosowania.
Wypłata premii, względnie zaliczki winna nastąpić w ciągu 7 dni, licząc od daty powiadomienia przez komisję kierownictwa zakładu, w którym ma być realizowany pomysł — odpis tego powiadomienia otrzymuje równocześnie autor pomysłu.

12. Kompetencje komisji wynalazczości w przedmiocie przyznawania premii:
a) Zakładowa Komisja Wynalazczości ma prawo przyznać premię za przyjęty pomysł, o ile wysokość tej premii nie przekracza 300 zł (10.000 zł w dawnej walucie).
Wysokość premii w tym przypadku równa się pełnej sumie rocznych oszczędności, wynikających dla zakładu z wprowadzenia pomysłu i wobec tego nie wymaga żadnych dalszych wyliczeń.
b) Wojewódzka Komisja Wynalazczości ma prawo do przyznania premii za przyjęty pomysł, o ile wysokość tej premii nie przekracza 1.500 zł (50.000 zł w dawnej walucie).
c) Centralna Komisja Wynalazczości ma prawo do przyznania premii do wysokości 3.000 zł (100.000 zł w dawnej walucie).
d) Premie, wynoszące ponad 3.000 zł (100.000 zł w dawnej walucie) przyznaje Główna Komisja Wynalazczości.

13. Osobom, przydzielonym autorowi zgłoszonych pomysłów — w charakterze pomocy technicznej, odpowiednio do p. 6, należy się wynagrodzenie, którego wysokość mieścić się winna w granicach 10 do 40% sumy premii, przyznanej autorowi pomysłu.
Sumę wynagrodzenia za pomoc techniczną ustala Komisja na tym samym posiedzeniu, na którym ustalona została wysokość premii dla autora pomysłu, przy czym kierować się należy realnym wkładem pracy, jakiego rzeczywiście wymagała pomoc.
Wynagrodzenie za pomoc techniczną nie ma wpływu na wysokość premii za pomysł oraz wypłacane jest w tym samym trybie i czasie, jak premia.

14. Autorowi pomysłu przysługuje prawo odwołania się od decyzji komisji, która rozpatrzyła jego pomysł — w ciągu 10 dni od daty powiadomienia go o tej decyzji, gdyby decyzja komisji uznana została przez autora pomysłu za krzywdzącą.
Pierwsze odwołanie kieruje autor pomysłu do komisji bezpośrednio wyższego szczebla, a gdyby orzeczenie i tej komisji wydało się autorowi krzywdzące — odwołanie składa do Głównej Komisji Wynalazczości — również w terminie 10 dni.
Orzeczenie Głównej Komisji Wynalazczości jest ostateczne.

15. Za udział w posiedzeniach komisji, ponieważ dzieje się to z reguły w godzinach nadnormowych, stali członkowie komisji oraz, o ile zachodzi istotna potrzeba zaproszenia rzeczoznawców — również rzeczoznawcy, otrzymują wynagrodzenie, na zasadach ustalonych uchwałą Rady Ministrów z dn. 17 października 1947 r. o wynagrodzeniu za udział w posiedzeniach komisji — z tym, że stosownie do punktu 3 tejże uchwały, przewidziane w niej stawki podwyższa się do 45 zł d a przewodniczącego i 30 zł dla członków komisji. Rzeczoznawcy otrzymują wynagrodzenie, jak członkowie komisji. Konieczność zaproszenia rzeczoznawcy musi być uzgodniona przez sekretarza komisji z kierownictwem jednostki, w ramach której działa komisja wynalazczości.
Sprawy wynagrodzenia za udział w posiedzeniu oraz skład osobowy, jeżeli chodzi o Główną Komisję Wynalazczości, reguluje zarządzenie Prezesa CUDW z dn. 5 września 1950 r. znak: GP1-B-46-50/40.
Podstawą do wypłacenia przez właściwą dla danej komisji jednostkę gospodarczą — należności, z tytułu udziału w posiedzeniach komisji, jest protokół posiedzenia komisji, podpisany przez wszystkich uczestników, jak również — lista obecności.

16. Protokół komisji winien zawierać:
a) orzeczenie w sprawie znamiennych cech rozpatrzonego pomysłu, jego przydatności dla zakładu pracy i ew. wnioski co do szerszego zastosowania pomysłu, np. w całej branży, w kilku lub wielu zakładach itp.
b) orzeczenie w sprawie prawidłowego pod względem rachunkowym i buchalteryjnym obliczenia oszczędności,
c) wyliczenie wysokości premii, przysługującej autorowi, względnie autorom pomysłu.
Wyliczenie to przeprowadza zasadniczo komisja, do której zgłoszony został pomysł, chyba że chodzi o przypadek skomplikowany — wówczas zagadnienie wyliczenia premii przekazać należy kompetencji komisji wyższego szczebla itd.
Punktem wyjściowym do wyliczenia premii są pozytywne, rzeczowo i przekonywująco ujęte orzeczenia pod lit. a) i b), podstawą zaś zasady, omówione w p. 3.
Jeżeli pomysł jest wynikiem pracy kolektywnej kilku autorów, co wynika z ich własnoręcznych podpisów na zgłoszeniu pomysłu, komisja traktuje wszystkich razem wziąwszy, jako osobę prawną. Podział przyznanej premii tak pojętej osobie prawnej, odbywa się na podstawie uzgodnionego między współautorami klucza, uwidocznionego na formularzu zgłoszenia pomysłu, a wskazującego procentowy wkład pracy każdego ze współautorów;
d) orzeczenie co do konieczności przydzielenia pomocy technicznej oraz wyliczenie premii za tę pomoc, wg zasad omówionych w p. 13;
e) orzeczenie co do konieczności zaproszenia na posiedzenie komisji rzeczoznawców.

17. Rozpowszechnianie pomysłów pracowniczych jest podstawowym elementem ruchu racjonalizatorskiego, z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej.
Obowiązek rozpowszechniania pomysłów ciąży na komórkach wszystkich szczebli, odpowiednio do promienia ich zasięgu służbowego. Pomysły, zasługujące zdaniem rozpatrujących je komisji na rozpowszechnienie, a więc nie mające wybitnie lokalnego znaczenia dla tego zakładu pracy, w którym zostały zgłoszone, komórki wynalazczości przekazują szczeblowi centralnemu na tzw. kartach ewidencyjnych, dołączając komplet dokumentacji pomysłu (formularz zgłoszenia, rysunki, formularz obliczenia oszczędności) — w 2 egzemplarzach. Centralna Komórka Wynalazczości, rozumiana jak „CKW"-jeden pow. komplet przesyła w ciągu 7 dni Urzędowi Patentowemu RP, drugi — zatrzymuje w swoich aktach, aby w czasie najkrótszym, technicznie możliwym, wydać odpowiednie polecenia zrealizowania pomysłu na wszystkich zakładach pracy, w których dany pomysł może znaleźć zastosowanie, powiadamiając o tym Wydział Wynalazczości CUDW, odpisami wydanych zarządzeń, do których dołączyć należy karty ewidencyjne pomysłów.

RYSZARD SIUDALSKI

O właściwie postawioną racjonalizację

Artykuł dyskusyjny

RUCH racjonalizatorski postawiony na właściwej płaszczyźnie i szeroko rozpowszechniony wybitnie przyczyni się do realizacji Planu Sześcioletniego przez lepszą organizację pracy, właściwe i przemyślane gospodarowanie siłami ludzkimi, ulepszenie i pełne wykorzystanie maszyn. Stosowane już na szeroką skalę współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, nowatorstwo i systemy oszczędnościowe w przemyśle węglowym, hutniczym i budowlanym dały poważne efekty w postaci przekroczenia planu produkcji pierwszego roku Planu Sześcioletniego, obniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby i inwestycje, co równa się zwiększeniu realnej wartości zarobków pracowniczych.

Należy zastanowić się czy i jakie szanse ma rozwój racjonalizatorstwa w najniższych komórkach dyrekcji państwowego przemysłu miejscowego — zakładach oraz jak się przedstawia ten ruch w chwili obecnej i jakie ma do zwalczenia trudności.

Sądy swoje opieram na doświadczeniach dokonanych w zakładzie w którym pracuję, oraz opiniach pracowników innych zakładów, z którymi na te tematy dyskutowałem.

Czy racjonalizatorstwo ma szanse rozwoju w zakładach podległych dyrekcjom państwowego przemysłu miejscowego?

Bezsprzecznie tak. I to tak duże, jak nigdzie. Spróbuję to uzasadnić. Dyrekcjom państwowego przemysłu miejscowego podlegają zakłady drobne, które i przed wojną nie operowały wielkimi kapitałami i nie były w stanie inwestować w nowoczesne maszyny, lecz pracowały na maszynach przestarzałego typu albo wybrakowanych przez wielkie zakłady. Zysk ówczesnych właścicieli opierał się nie na wysokiej technice lecz na bezlitosnym wyciskaniu sił pracowniczych i stosowaniu głodowych stawek robotniczych. W okresie okupacji fabrykanci nastawieni byli na wyciąganie fortun z zakładów i w dalszym ciągu mimo możliwości nie dokonywali inwestycji, co do reszty wykończyło wiele maszyn.

Zakłady drobnej wytwórczości jeszcze przez pewien czas będą musiały pracować na dotychczasowych maszynach. I tu jest szerokie pole do popisu. Należy wezwać na pomoc całą pomysłowość pracowniczą, aby maszyny nie tylko pracowały, ale pracowały wydajniej, aby wykonały plan z nadwyżką.

A teraz czy załogi potrafią uporać się z trudnościami i stosować racjonalizatorstwo w pracy codziennej? I znów twierdzę, że tak.

Wielu pracowników to starzy fachowcy, o dużym doświadczeniu zawodowym, którzy w najtrudniejszych warunkach potrafili dać sobie radę. Już obecnie stosują w pracy ulepszenia pomagające im do wykonania norm z nadwyżką. Już dziś stosują szereg ulepszeń takich na codzień, o których się nie mówi, nie pisze a często i nie wie, gdyż są osobistą tajemnicą pracownika. Mówi się, że mają swoje „smykałki".

Kiedyś za czasów kapitalistycznych nie chcieli oni ujawniać swoich sposobów, gdyż groziło to utratą pracy ich towarzyszom, ale dziś... choć wielu jeszcze i dziś, (wprawdzie coraz mniej), próbuje zachować swoje sposoby tylko dla siebie, gdyż nie rozumie, iż stopa życiowa może się podnieść przez wspólny wysiłek i wspólne stosowanie w naszerszym zakresie usprawnień. Tych trzeba bezwzględnie przekonać, uświadomić. I to jest w pierwszym rzędzie zadanie rad zakładowych. Ale mamy i nowe kadry pracowników, i to liczne, pracowników młodych, energicznych, myślących o swojej pracy, pomysłowych, prześcigających już dziś rutyniarzy. I na nich trzeba się oprzeć przede wszystkim.

A więc, jak z powyższego wynika, jest i co ulepszać i jest komu to robić. Dlaczego zatem ruch racjonalizatorski nie rozpowszechnił się w zakładach podległych dyrekcji przemysłu miejscowego w tej mierze co w górnictwie, hutnictwie czy budownictwie? Przyczyn jest wiele. Spróbuję przytoczyć niektóre z nich. Oto one:

1. Kierownictwo zakładów i rady zakładowe nie doceniły wagi racjonalizatorstwa i nie dojrzały możliwości własnej pracowników w tej dziedzinie.
2. Nie rozpowszechniono należycie wśród pracowników wiadomości o korzyściach ogólnych i osobistych wynikających z dokonania racjonalizacji.
3. Pominięto milczeniem szereg drobnych ulepszeń, których nagrodzenie pobudziłoby racjonalizatora do dalszej pracy.
4. Nie przeprowadzono należytej pracy uświadamiającej wśród pracowników, nie podano do wiadomości ogółu wszystkich zarządzeń i okólników władz nadrzędnych.
5. Brak pomocy i opieki. Racjonalizator zgłaszający wniosek, sam musi wziąć na swoje barki jego wykonanie, gdyż inni traktują pomysł jako osobistą sprawę racjonalizatora.
6. Brak ogólnej biblioteki fachowej oraz skierowań na porady do specjalistów danej branży, co stwarza sytuację, że pracownik mający słuszny pomysł, a nie mogący rozwiązać pewnych technicznych trudności, rezygnuje z usprawnienia.

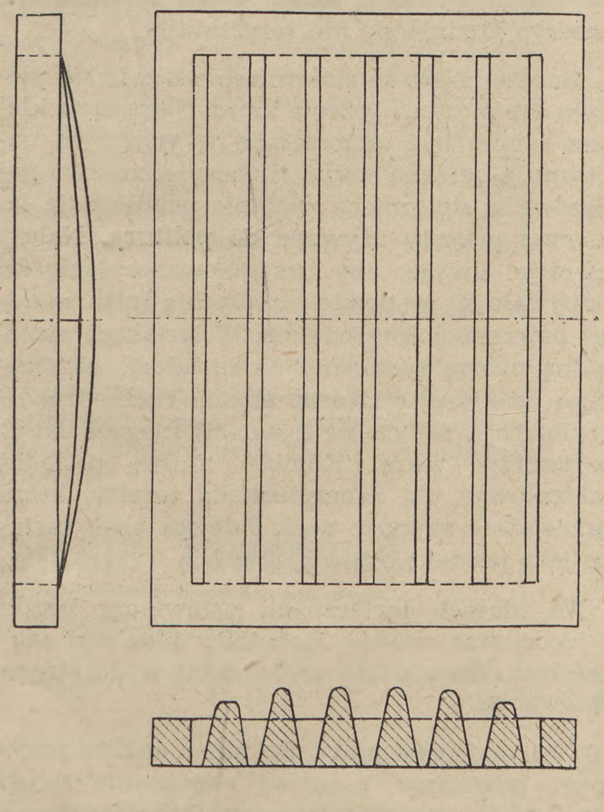
7. Brak narad wytwórczych, na których poświęcono by uwagę zagadnieniom racjonalizatorstwa.
8. Nikła współpraca kierownictw zakładów z pracownikami na odcinku usprawnień. Należy pracownikom przyjść z pomocą przy dokonywaniu szkiców i nieco skomplikowanych obliczeń wymaganych przy składaniu wniosków.
9. Brak określenia w przystępnym języku, co jest racjonalizacją, co nowatorstwem, ulepszeniem, a co oszczędnością, za co, kiedy i w jakiej wysokości należą się premie.
10. Ogólne mniemanie jakoby pracownicy biurowi nie mieli czego usprawnić. Jak gdyby właściwe ustawienie pracowników, podział czynności, zorganizowanie prawidłowej dostawy surowców nie było usprawnieniem.

Pracownikowi należy umożliwić dalsze śledzenie, co się dzieje z jego pomysłem, jakie ma zastosowanie, i na jakie trudności napotyka np. instalator, na co się uskarża i jakie ulepszenia pragnie widzieć w otrzymanych wyrobach. Dobrze byłoby rozesłać odpowiednie zapytania do odbiorców, aby się wypowiedzieli, co należy usprawnić.

Mam nadzieję, że uwagi te wywołają dyskusję, która pozwoli nam usunąć niedociągnięcia hamujące racjonalizatorstwa, że na skutek nowego, słusznego podejścia powstaną nowe kadry, dla których usprawnienie stanie się nałogiem. Zaszczytnym nałogiem, dającym gwarancję wykonania Planu Sześcioletniego.

Usprawnienie rusztów kuchennych

ZNANE są ruszta kuchenne tak zwane kratowe. Żebra o wymiarze 17 × 13 mm tych rusztów mają tę wadę, że są szerokie a niskie, przeto prędko się nagrzewają, wyginają i łamią.



Załączony wzór przedstawia ruszta wzmocnione, szczególnie środkowe żebra, które są trzykrotnie wyższe od zwykłych rusztów, tj. 17 × 35 mm. Żebra takie nie mogą się na tyle nagrzać, aby się mogły wydłużać, wyginać i łamać.

Wzmocnione ruszta kuchenne znamienne tym, iż żebra które są trzykrotnie wyższe od zwykłych rusztów, nie są pojedyncze, lecz tworzą całość z krawędzią, jest to ważne ponieważ w piecach kuchennych pojedyńcze żebra nie okazały się praktyczne bo tolerancja pokładów, na których są umieszczone ruszta, jest zbyt duża. Po drugie robocizna rusztów pojedyńczych kalkuluje się drożej niż ruszt kompletny.

Na rusztach zwykłych pali się mniej więcej od 1 — 4 lat, na rusztach wzmocnionych można palić około 10 — 12 lat. Biorąc pod uwagę że w naszym kraju jest w przybliżeniu 6.000 000 rusztów kuchennych w użyciu, to gdyby zastosowano ruszt wzmocniony osiągnęłoby się wiele milionów oszczędności w stosunku rocznym.

Adolf Włosok, Rudolf Perski,
Stanisław Olek, Franciszek Perlik

Racjonalizacja czynnikiem
przyspieszającym realizację
Planu Sześcioletniego

HENRYK SEMIL

Kilka uwag praktycznych o ochronie przeciwpożarowej

Z ZAGADNIENIEM bezpieczeństwa i higieny pracy wiąże się problem pożarów, któremu poświęcamy dzisiejsze rozważania.

Po pożarze, który niszczy surowce i produkt, a często zdrowie i życie robotnika, często stajemy przed zagadnieniem, którego nie jesteśmy w stanie rozwiązać. Szukamy przyczyn, które ten pożar spowodowały. Jedną z nich są remonty samowolnie przeprowadzane w zakładach. Urządzenia elektrotechniczne, wyłączniki, bezpieczniki wymagają stałej fachowej opieki, gdyż często ulegają korozji. Szczególną uwagę należy skierować na iskrzenia. Przyczyną pożarów są również urządzenia ogrzewnicze. W zakładach PM spotyka się wiele zaniedbań na tym odcinku. Nagromadzone wokół pieca papiery, szmaty, wióry są przyczyną, która często wywołuje pożary. Materiały palne, piece, a w szczególności piecyki w stolarniach muszą być otoczone płaszczem z blachy, aby nie dopuścić do zetknięcia się surowca czy odpadu z rozżarzoną ścianką piecyka. Pożar z łatwością może wybuchnąć od iskry, a zwłaszcza przy prądzie stałym od powstającego łuku volty. Pożar może być wywołany rozgrzaniem części maszyny pracującej mechanicznie i dlatego przy maszynach obowiązuje bezwzględna ich czystość. Przy pracy musimy pamiętać o usuwaniu kurzu i odpadków z miejsc podlegającym częstemu naoliwianiu; pamiętać musimy o możliwościach powstania pożaru przez samozapalania węgla, drewna, trocin, farb, lakierów, tłuszczy, skór czy wełny, dlatego magazynowanie każdego z tych surowców wymaga indywidualnego traktowania i ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów. Istnieją możliwości powstania pożaru skutkiem wybuchu. W wielu zakładach mamy kotły parowe pod ciśnieniem dochodzącym często do 10 atmosfer. Kontrolowanie zaworów, sprawdzanie kurków probierczych, kontrolowanie urządzeń zasilających jest również jednym z zasadniczych obowiązków kierownika bezpieczeństwa higieny pracy.

Przy wielkiej różnorodności zakładów PM nie może być jednolitych wskazań. Każdy zakład przemysłowy PM musi być traktowany odrębnie pod względem bezpieczeństwa pożarowego, w każdym zakładzie PM należy stosować indywidualne środki zaradcze. Specjalną uwagę trzeba poświęcić zakładom drzewnym. Najlepszą akcją zapobiegawczą będzie ostrożność, polegająca na usuwaniu odpadków i pyłu. W każdym pomieszczeniu, gdy wytwarza się pył drzewny, należy dbać o dobrą wentylację (wyciągi) i uważać, ażeby części mechaniczne maszyn zbytnio się nie rozgrzewały.

Bardzo często w stolarniach ustawia się piecyki lub piece do grzania kleju. Naczynie z klejem winno być umieszczane w większym naczyniu z ogrzaną wodą. Niebezpieczeństwo pożarowe w stolarniach znacznie powiększają lakiery i pokosty używane do politury. Należy zwracać uwagę, aby przygotowanie lakierów odbywało się w pomieszczeniach i tylko w ilości potrzebnej do produkcji. W tartakach szczególną uwagę zwracamy na instalację elektryczną, w której często na skutek ruchu traków rozluźniają się części instalacji mogące łatwo wytworzyć iskrę. Kominy muszą posiadać iskrochrony dla zabezpieczenia tarcicy, która przeważnie zajmuje wiele miejsca obok tartaku jako produkt gotowy.

Na placach tartacznych ustawiamy beczki z wodą oraz wiadra. Robotnicy placówki muszą być odpowiednio wyćwiczeni w doraźnym ratowaniu.

Systematyczna praca, dokładna analiza przyczyn powstania pożarów, zapoznanie załogi z podstawowymi zagadnieniami bezpieczeństwa pracy na terenie zakładu, pozwolą uniknąć wypadków pożarowych i zmniejszyć je do minimum z korzyścią dla produkcji i wykonania planu oraz uchronić personel kierowniczy od poważnej odpowiedzialności prawnej za straty wynikłe z zaniedbania, niedopatrzenia czy zniszczeń.

Bezpieczeństwo pracy przy obróbce drewna

CIĄGLE jeszcze spotykamy się z lekceważeniem albo niedocenianiem bezpieczeństwa pracy przy obróbce drewna. Tymczasem maszyny do obróbki drewna zwłaszcza piła tarczowa do wzdłużnego cięcia należą do najbardziej niebezpiecznych.

Statystyki roczne wskazują, że przy pracy na pile tarczowej zdarza się rocznie kilka wypadków śmiertelnych i kilkaset okaleczeń, których można uniknąć stosując technicznie doskonałe, już dawno wprowadzone w Polsce zabezpieczenia Szwajcarskiego Zakładu Ubezpieczeń w Lucernie. Szczególną uwagę należy zwrócić na prawidłowe osadzenie klina rozczepiającego. Klin (nóż) rozczepiający winien być ustawiony w odległości 2—3 mm od tylnych zębów tarczy, wówczas jest on skutecznym i jedynym zabezpieczeniem przed zakleszczeniem się drewna na tarczy piły i jego odrzutem do tyłu na pilarze, co zawsze powoduje bardzo ciężkie okaleczenie lub nawet śmierć. Ustawienie klina na odległości nawet 5 mm od tarczy piły pozbawia go skuteczności i już nie chroni przed odrzutem. Prócz kaptura ochronnego i klina rozczepiającego każda piła tarczowa powinna być zabezpieczona (od spodu pod stołem) osłoną wykonaną z 1,5 — 2 mm blachy, której promień powinien być większy od promienia największej tarczy, jaka na danym stole ma być używana. Osłona ta ma na celu wyeliminowanie częstych wypadków okaleczeń rąk podczas wybierania trocin spod stołu piły, które to okaleczenia zdarzają się w wyniku nieprzestrzegania obowiązującego zakazu wybierania trocin w czasie ruchu piły.

Rozpoczynając pracę na pile tarczowej należy przedtem jak najdokładniej sprawdzić, czy wszystkie jej części i osłony są w porządku. **Trzeba przestrzegać, aby w czasie najmniejszej nawet przerwy w pracy lub podczas jakiegokolwiek manipulowania przy tarczy zawsze siłę unieruchamiać .**

Następne miejsce w kolejności odnośnie niebezpieczeństwa zajmują strugarka i gryzarka. Również te maszyny można zabezpieczyć za pomocą specjalnych osłon, zapewniających nie tylko bezpieczeństwo ale i pomoc techniczną przy pracy.

Osłony i ochrony na obrabiarkach i maszynach są bardzo różnorodne. Pasy i koła pasowe osłania się za pomocą ustawionych ram wykonanych z kątowników obciągniętych siatką drucianą (dość mocną) albo też wypełnionych dziurkowaną blachą. Podobnie osłania się szybko obracające się części wielu maszyn.

Przepisy bezpieczeństwa pracy wymagają, ażeby wszystkie części obrabiarek i maszyn grożące niebezpieczeństwem były zaopatrzone w urządzenia ochronne.

Jednak, jak już na wstępie wspomniano, przepisy te w wielu wypadkach nie są przestrzegane.

Zdarza się, że chociaż obrabiarka ma osłonę, to jednak nie umieszcza się jej, bo robotnikowi rzekomo niewygodnie się z nią pracuje albo tłumaczy się, że „robotnik pracuje przy tej maszynie x lat bez tej osłony i nic mu się nie stało".

Takie podejście do zagadnień bezpieczeństwa pracy jest bezwzględnie szkodliwe.

Dlatego też instruowanie oraz szkolenie pracowników w zakresie wymagań zagadnienia bezpieczeństwa pracy szczególnie w zakładach obróbki drewna jest obowiązkiem każdego kierownictwa zakładu.

Z licznych doświadczeń krajowych i zagranicznych wiemy, że wypadkowość przy pracy można prawie całkowicie wyeliminować oraz, że najskuteczniejszym sposobem jest akcja przeciwwypadkowa, profilaktyczna prowadzona przez samych robotników, ponieważ oni pozostają w bezpośrednim kontakcie ze źródłami niebezpieczeństwa.

Szkolenie zawodowe

WIKTOR MIKOŁAJSKI

Plan szkolenia zawodowego drobnej wytwórczości w 1951 r.

PLAN rozwoju drobnej wytwórczości, który stanowi zasadniczą część 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego, przewiduje potężny wzrost wartości produkcji wyrobów drobnej wytwórczości, która w roku 1955 będzie 7-krotnie większa w porównaniu z rokiem 1949.

Pełna realizacja zadania postawionego przed drobną wytwórczością, w dużym stopniu zależy od zorganizowania dopływu do tej wytwórczości wykwalifikowanych kadr pracowniczych, które, jak wskazał Lenin zdolne będą zrozumieć politykę klasy robotniczej, przyswoić sobie tę politykę i gotowe będą realizować ją sumiennie.

Drugim podstawowym warunkiem realizacji planu rozwoju drobnej wytwórczości w okre-

sie 6-lecia jest zorganizowanie planowego dokształcania zawodowego pracowników drobnej wytwórczości, którzy są już zatrudnieni w tym dziale naszej gospodarki narodowej. Przy realizacji tego rodzaju szkolenia należy prowadzić również szeroko rozwiniętą akcję ideologiczno-wychowawczą, zmierzającą do kształtowania naukowego, marksistowskiego światopoglądu pracowników.

W ustroju socjalistycznym, w ustroju który buduje klasa robotnicza, zagadnienia szkolenia zawodowego członków tejże klasy winny być, jak podkreślono na V Plenum KC PZPR, jednym z centralnych problemów państwowych.

J. W. Stalin powiedział, że „Ze wszystkich kapitałów świata najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Kadry decydują o wszystkim".

Drogowskazem przy wykonywaniu pracy będzie plan szkoleniowy drobnej wytwórczości na okres 6-letni, a w obecnym etapie plan na rok 1951 i na I kwartał tegoż roku.

Przy konstruowaniu planu szkoleniowego drobnej wytwórczości na rok 1951 zostały przyjęte przez Wydział Szkolenia Zawodowego następujące zasady:

1. Zasada realnego planowania. Plan szkoleniowy, zdaniem Wydziału nie powinien być ponadklasowym przewidywaniem przyszłości, ale bojowym programem i orężem w walce klasowej proletariatu, w walce z kapitalizmem. Dlatego też plan szkoleniowy obejmuje tylko szkolenie kadr uspołecznionych zakładów pracy drobnej wytwórczości.

2. Drugą zasadą planowania szkolenia kadr w uspołecznionej drobnej wytwórczości jest zasada prymatu produkcji, która znajduje swój wyraz w planie szkoleniowym przez uwzględnienie w tym planie około 60% kursów technicznych.

3. Zasadę prymatu produkcji realizuje w planie trzecia jego cecha, której podstawą jest właśnie skoncentrowanie wszystkich sił i środków na realizację kursów o charakterze produkcyjnym.

4. Czwartą zasadą, którą przyjęliśmy przy konstruowaniu planu i która będzie przy jego wykonywaniu realizowana to zasada stanowiska ogólnopaństwowego przy planowaniu i realizowaniu szkolenia zawodowego drobnej wytwórczości. Stanowisko ogólnopaństwowe oznacza, że należy planować przydział środków finansowych i kadr ludzkich w taki sposób, by był on jak najbardziej korzystny dla gospodarki narodowej, rozumianej jako całość i by zwalczał występujący lokalny „patriotyzm" niektórych pionów szkoleniowych.

Następną zasadą, która została przyjęta przy konstruowaniu planów jest zasada jedności i zgodności wewnętrznej planów. Lenin tę zasadę ujął w ten sposób: „Wszelkie plany poszczególnych gałęzi wytwórczych powinny być precyzyjnie skorygowane, związane ze sobą i łącznie powinny tworzyć jeden plan gospodarczy, który tak bardzo jest nam potrzebny [1]).

Zasada ta w planie szkoleniowym jest przeprowadzona całkowicie, przez skoordynowanie planu zatrudnienia z planami szkolenia i to we wszystkich kierunkach i specjalnościach występujących w poszczególnych gałęziach drobnej wytwórczości.

Przy sporządzaniu planu szkoleniowego przeprowadzono ponadto koordynację tych planów z planami finansowymi.

Należy podkreślić, że plany sporządzone na podstawie dyrektyw Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego zostały opracowane oddolnie, to znaczy przez organy terenowe jednostek podlegających CUDW, a następnie poddane dokładnej analizie Wydziału Szkolenia Zawodowego oraz Prezydium CUDW.

Plan szkolenia zawodowego przewiduje w roku 1951 realizację około 1400 kursów zawodowych, na których zostanie przeszkolonych około 56.000 osób. Liczba kursów o kierunku technicznym wyniesie około 60% ogólnej liczby kursów, pozostałe 40% przypada na kursy ekonomiczne, administracyjne oraz różne. Największy procent kursów przypada na branżę metalową — 21%, najmniejszy na branżę chemiczną — 1,2%. Takie ukształtowanie liczby kursów branżowych wynika z niejednolitego w poszczególnych branżach zapotrzebowania kursów w stopniu przysposobienia pod względem zawodowym pracowników zatrudnionych w poszczególnych gałęziach drobnej wytwórczości. Jeżeli chodzi o podział wymienionych kursów według typów kursów, to na ogólną liczbę ok. 1400 kursów na kursy przysposobienia zawodowego przypada ogółem 25%, pozostałe 75% przypada na kursy specjalizujące I i II stopnia oraz wyższe.

Liczba kursów I stopnia w scalonym planie szkolenia zowodowego na rok 1951 wynosi 586, II stopnia 433, wyższych 29 oraz kursy przysposobienia zawodowego 1. Przy realizacji kursów wyższych specjalnie silny nacisk będzie kładziony na kursy dla robotników wysuniętych do pełnienia służby na kierowniczych stanowiskach. Wydział Szkolenia Zawodowego zapewnił już w Ministerstwie Oświaty pomoc ze strony Wydziałów Oświaty WRN, przy uzupełnianiu wykształcenia ogólnego dla kandydatów na wymienione kursy.

W planie szkoleniowym na rok 1951 w zakresie kursów ekonomicznych i administracyjnych uwzględniono przede wszystkim kursy dla księgowych, na drugim miejscu kursy planowania i statystyki, na III miejscu — kursy dla kierowników zakładów, na pozostałych miejscach znajdują się kursy gospodarki magazynowej,

---

[1]) Lenin — Dzieła, Tom XXVI str. 431.

referentów socjalnych, kontroli jakości produkcji. W porównaniu z rokiem 1950 liczba słuchaczy wzrośnie o 100%.

Kursy przysposobienia zawodowego realizowane będą przeważnie przy warsztatach, natomiast kursy specjalizujące będą miały charakter bursowy. Kursy te realizowane będą na zlecenie poszczególnych central drobnej wytwórczości oraz dyrekcji przemysłu miejscowego w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła i we własnych ośrodkach szkoleniowych wymienionych wyżej central.

Opracowana przez Wydział Szkolenia Zawodowego akcja szkolenia obejmuje szkolenie przywarsztatowe, samokształcenie, organizowanie bibliotek, odczytów itp.

Powyższy plan szkoleniowy wynikający z zadań Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, które w Planie 6-letnim są złożone i wielostronne, musi być wykonany.

Najważniejszym warunkiem właściwego opracowywania a potem wykonywania planów jest głęboka analiza planów szkoleniowych, ścisła współpraca szkoleniowców z komórkami technicznymi jednostki organizacyjnej, synchronizacja pracy z organami planowania, kadrowymi, zatrudnienia. W trakcie realizacji należy badać plany wycinkowe, stale kontrolować celowość poszczególnych akcji, zagadnienia zaś szkolenia muszą stać się przedmiotem ogólnych narad roboczych.

Plany szkolenia — jak zresztą wszystkie plany gospodarcze nie mogą być raz na zawsze usztywnione, przeciwnie winny być elastyczne, żywotne, aktualizowane.

Budując plany szkolenia i kontrolując bacznie ich wykonanie musimy stale pamiętać o przewodnim zadaniu i zasadniczym celu szkolenia: jest to ważki problem przygotowania kadr gospodarczych dla realizacji Planu 6-letniego.

Musimy zdać sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka spada na nas za właściwą realizację tego programu. Do wykonania zadań należy zmobilizować wszystkie siły; muszą wziąć w nim udział nie tylko komórki szkoleniowe, ale i dyrekcje zakładów, podstawowe organizacje partyjne, rady zakładowe, cały aktyw roboczy zakładu pracy.

Świadomi celu, nie możemy pozostać obojętni na zagadnienie kogo szkolimy. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa szkolenia zdolnych robotników, wytypowanych do zajęcia drogą awansu społecznego kierowniczych stanowisk technicznych i administracyjnych. Obok tego zagadnienie aktywizacji kobiet, szkolenia już zatrudnionych i takich, które po raz pierwszy stają do pracy zawodowej.

Analiza planów dyrekcji i central na rok 1951 wykazuje duże zaniedbanie i obojętność na tym odcinku, nawet w akcji szkoleniowej tych branż i zawodów, które mają dawniejsze tradycje zatrudnienia kobiet. Specjalną uwagę należy też zwrócić na szkolenie pracującej i napływającej do pracy młodzieży.

Palącym zagadnieniem jest też szkolenie wykwalifikowanych robotników na majstrów.

Akcję szkoleniową należy szczególnie rozwijać i specjalnie energicznie przeprowadzić w słabo uprzemysłowionych ośrodkach, jak np. białostockim czy rzeszowskim, gdzie należy liczyć się z dużymi możliwościami niewykorzystanych rezerw kadrowych z miasta i wsi.

Komórki szkoleniowe winny okazywać głębokie zainteresowanie, kogo przyjmują na kurs, badać, analizować pochodzenie socjalne, oblicze ideologiczne kandydata.

Zagadnienie tworzenia i doskonalenia kadr nie ogranicza się jedynie do liczebności poszczególnych grup, sprawą szczególnie doniosłą jest zagadnienie jakości kadr, przygotowanie takich kadr, które łączyłyby konieczne kwalifikacje zawodowe z szerokim widnokręgiem polityczno-społecznym.

W celu uformowania takiej armii specjalistów — twórców budownictwa socjalistycznego, szkolenie nasze musi sobie postawić jeszcze za zadanie problem ideologiczny, zadanie wychowawcze: nadawanie kierunku polityczno-społecznego, walkę z absencją, wdrożenie dyscypliny pracy.

Absolwent naszego kursu to nie tylko dobry fachowiec, to świadomy, w pełni wartościowy budowniczy socjalizmu.

Do tak szeroko pojętych zadań szkolenia potrzeba wysokowartościowych sił pedagogicznych.

Troska o dobór tych sił musi znów być problemem wszystkich komórek politycznie i zawodowo związanych z problemami drobnej wytwórczości i za właściwe ich postawienie odpowiedzialnych.

Dyrekcje i centrale obowiązane są bacznie śledzić przebieg akcji szkoleniowych, dokonywać inspekcji również przy pomocy swoich fachowców.

Inspekcja ta winna obejmować w równym stopniu szkolenie przywarsztatowe.

Akcja szkoleniowa to nie tylko merytoryczne szkolenie, do jej zadań należy ważka sprawa zatrudnienia przeszkolonych i dalsza nad nimi opieka. Należy zwrócić baczną uwagę na właściwe wykorzystanie absolwenta, jego nowonabytych kwalifikacji, bacznie śledzić, jak wywiązuje się on z powierzonych obowiązków, jakie zdobywa osiągnięcia, udzielać najdalej idącej pomocy, zwłaszcza wysuniętym z klasy robotniczej, szkolić wyżej w razie potrzeby i celowości.

Nie mogą mieć miejsca wypadki, jakie zdarzyły się i zdarzają się jeszcze w pionie spółdzielczym, pozostawienia absolwentów bez zatrudnienia. W świetle aktualnych potrzeb każdy przeszkolony jest cennym nabytkiem, którego zmarnować nie wolno.

Ogrom i waga zadań, jakie rzeczywistość stawia przed pionem szkolenia drobnej wytwórczości, wysuwa na czoło jeszcze jeden problem a to: właściwą obsadę komórek szkoleniowych, które to zadania w pierwszym rzędzie realizują. I tu przede wszystkim obowiązuje czujność. Człowiek formujący kadry musi sam mieć zdecydowane oblicze ideologiczne.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości zobowiązuje dyrekcje przemysłu miejscowego i centrale spółdzielcze do przeprowadzenia rewizji istniejącego stanu rzeczy na tym odcinku.

W sprawie obowiązkowego ideologicznego dokształcania nauczycieli, pracowników pedagogicznych i administracji szkolnictwa zawodowego istnieje i obowiązuje Instrukcja Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z dn. 13.XII.1949 r.

Jasną jest rzeczą, że właściwe ustawienie zasadniczych i innych ściśle z tymi związanych zagadnień, winno znaleźć oparcie o szczegółowe wytyczne i instrukcje. Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości ma na warsztacie pracy zbiór zarządzeń, które w najbliższym czasie uregulują wszystkie dotychczas nie wyjaśnione albo też nie zupełnie jeszcze wyjaśnione kwestie.

Artykuł ten daleki od wyczerpania bogatej problematyki szkolenia miał za zadanie przedstawienie zasadniczych zadań, których uświadomienie sobie jest podstawowym warunkiem wykonania planu na rok 1951.

DPM Gdańsk obejmuje nowe zakłady i szkoli nowe kadry

PLANY rozbudowy przemysłu miejscowego są w pełni realizowane na terenie DPM — Gdańsk.

Ostatnio do grupy zakładów PM przybyły nowe placówki produkcyjne, a mianowicie: Fabryka Walizek w Lęborku, fabryka chemiczna „Ergasta“ w Starogardzie, Zakład Mechaniki Precyzyjnej we Wrzeszczu, Stolarnia Nr 8 w Skarszewach, Zakład Elektro-mechaniczny we Wrzeszczu.

DPM — Gdańsk projektuje uruchomienie nowych zakładów: metalowego, wyrobów stalowych w Gdańsku oraz fabryki papy.

W związku z tym przedsięwzięto wiele prac wstępnych zarówno w dziedzinie inwestycji, zaopatrzenia i kadr.

Chcąc właściwie obsadzić istniejące i nowe zakłady PM dyrekcja stale szkoli kadry zarówno na potrzeby własnych zakładów, jak też i innych dyrekcyj. W chwili obecnej trwają w DPM — Gdańsk 2 kursy.

Wśród 24 uczestników kursu administracyjno-gospodarczego przeważają robotnicy wysunięci przez organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwa zakładów.

Na trzymiesięcznym kursie przysposobienia zawodowego przemysłu skórzanego doszkala się 31 pracowników, w tym 11 kobiet.

Przy zakładach mechaniczno-precyzyjnych we Wrzeszczu rozpoczął się 15 stycznia 1951 r. — 3. miesięczny kurs doszkoleniowy montażu aparatów lekarskich, obliczony na 40 osób.

Od 29. I. br. trwa kurs kontroli jakości produkcji branży metalowej dla kandydatów ze wszystkich dyrekcyj.

DPM — Gdańsk projektuje uruchomienie 6-tygodniowego kursu dla techników normowania pracy branży metalowej dla kandydatów z całej Polski.

Jak wynika z podanych informacji, zamierzona rozbudowa zakładów produkcyjnych PM idzie równocześnie ze szkoleniem nowych kadr.

Korzystając z pobytu w Gdańsku odwiedziłam kurs kandydatów na referentów administracyjno-gospodarczych i przeprowadziłam rozmowy z uczestnikami kursu.

Ob. Saniec, kierowca wozu ciężarowego z DPM — Gdańsk ma lat 34, ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Na kurs został wysunięty dla objęcia później pracy w dziale gospodarczym. Początkowo miał obawy, że nie opanuje materiału kursu. W toku pracy zrodziły się nowe zainteresowania i coraz łatwiej pokonuje trudności zwłaszcza w dziale gospodarki finansowej, która dotychczas stanowiła dla niego zupełnie obcą dziedzinę. Ob. Saniec ma przygotowanie polityczne, właściwe podejście społeczne do pracy i na pewno podoła nowym obowiązkom. Pragnąłby po skończeniu kursu pozostać na razie w dyrekcji dla praktycznego uzupełnienia wiadomości.

Augustyn Kasperek, tokarz z Zakładu Maszyn i Odlewni Nr 2 w Pucku ma lat 36. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, w wojsku był starszym marynarzem. Zakład wysunął A. Kasperka na trudny i odpowiedzialny odcinek pracy kierownika produkcji. Należy przypuszczać, że Augustyn Kasperek nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania. Potrafił wyrabiać 240% normy i uzyskać trzy razy tytuł przodownika pracy. Na stanowisku kierownika produkcji podciągnie na pewno cały zespół do wysokości swoich wyników.

W rozmowie z **Edmundem Dąbrowskim** starostą kursu, który przybył na kurs z Odlewni PM w Rumii-Zagórzu, dowiedziałam się, że posiada on ukończoną szkołę średnią. W zakładzie pełnił funkcję kierownika administracyjnego, a na kursie chciałby pogłębić wiedzę. Edmund

Dąbrowski ma sporo pracy, bo pełni dodatkowo funkcję gospodarza kursu, organizuje zespoły samokształceniowe, załatwia sprawy porządkowe, pomaga i sam się uczy.

Podczas przerwy nawiązałam rozmowę z **Włodzimierzem Nikoniukiem,** jak się okazało moim „krajanem“ z Podlasia, gdzie ludzie są twardzi i jedzą dużo kartofli; losy rzuciły go po przebyciu trasy Bug-Berlin do Lęborka, gdzie pracował jako stolarz na obróbce ręcznej, osiągając jako przodownik 240% normy. Z pobytu na kursie Nikoniuk jest zadowolony i jak mówi — moje 40 lat życia to dużo, ale przezwyciężyłem pierwsze trudności, uczę się i wierzę, że kurs skończę, a może i zostanę przesunięty do pracy w dziale administracyjno-gospodarczym.

Wśród uczestników kursu jest kilka kobiet. Teodozja Krzyśkowa, która jako referent socjalny Fabryki Uszczelek została skierowana na kurs dla zaspokojenia głodu wiedzy. T. Krzyśkowa ma duże obowiązki, jest wdową, wychowuje dwoje dzieci, pracuje zawodowo i społecznie oraz intensywnie uzupełnia braki w swoich wiadomościach.

Wreszcie najmłodsza uczestniczka kursu to gdańszczanka **Hildegarda Witt,** kancelistka i kasjerka z fabryki Zeszytów w Gdańsku, jest członkiem koła ZMP. Dzień Hildegardy Witt jest wypełniony: pracuje zawodowo, chodzi do wieczorowego Gimnazjum Handlowego i kończy kurs. Marzy o samodzielnej pracy i awansie, bo ma też i poważne obowiązki. Razem z matką wdową, która pracuje również w Fabryce Zeszytów H. Witt wychowuje i kształci dwie młodsze siostry.

Przeprowadzone na kursie rozmowy pozwoliły mi stwierdzić, że uczestnicy kursu, zwłaszcza ci z awansu społecznego uczą się solidnie, zdobywając wiedzę, która w systemie kapitalistycznym była dla nich niedostępna.

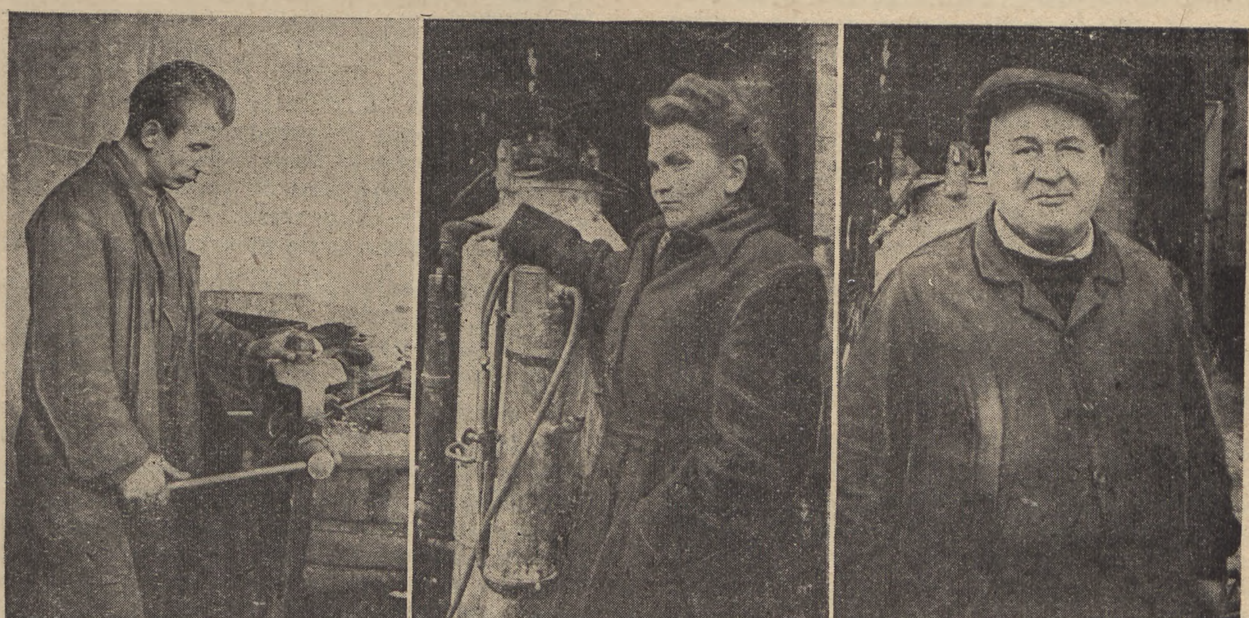
j. k.

Z zakładów i dyrekcji

JAK ROBOTNICY PAŃSTWOWEJ FABRYKI METALOWEJ I ODLEWNI W SZCZECINIE PRZYJĘLI NOWE NORMY TECHNICZNE

NA naradzie roboczej w Fabryce Metalowej i Odlewni w Szczecinie przy ul. Łady 12, aż huczało od głosów zebranych robotników. Narada była niesłychanie ważna. Chodziło o nowy socjalistyczny styl pracy, o nowe normy techniczne. Nic też dziwnego, że na zebranie przyszła cała załoga i z niecierpliwością oczekiwała na przemówienie kierownika zakładu. Na sali snuto różne pomysły. Przodowali w tym zwłaszcza starsi robotnicy. Długie lata przedwojennego bezrobocia, wyczerpująca i często sabotażowa praca w czasie okupacji, nauczyła ich podejrzliwości. Dlatego odnosili się do systemu wprowadzenia nowych, słusznych norm sceptycznie. Zebranie rozpoczęło się. Kierownik zakładu, prosto zrozumiale i szczerze po robociarsku podzielił się z załogą wiadomościami, które otrzymał z dyrekcji.

Wszyscy robotnicy — powiedział — powinni rozumieć, że w chwili obecnej, nowe słuszne normy techniczne są problemem, który robotnicy i cała klasa pracująca, pod przewodnictwem



Bernard Pasiński, Stefania Nadziej, Edward Zawadzki. Do artykułu „Jak robotnicy Państwowej Fabryki Metalowej i Odlewni w Szczecinie przyjęli nowe normy techniczne“.

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej musi pomyślnie rozwiązać, osiągając zwiększoną produkcję. O nieaktualności starych norm świadczy również rozpiętość między średnim wykonaniem norm w przemyśle metalowym — 150% a średnim wykonaniem normy w innych przemysłach, które waha się od 102 do 120%.

Załoga słuchała uważnie. W dyskusji zabrał głos majster modelarni Władysław Krych. Jego zdaniem nowe normy techniczne znajdą pełne rozwiązanie przede wszystkim na oddziałach mających stały profil produkcyjny. Ponadto nowe normy techniczne dadzą się też zastosować przez usprawnienia natury organizacyjno-technicznej. Zebrani przytaknęli mówcy.

Mówiła robotnica maszynowa tłoczni Stefania Nadziej: „Rozumiemy doskonale konieczność wprowadzenia nowych norm, musimy jednak zwrócić uwagę na częstą zmianę asortymentów produkcji. Musimy też wziąć pod uwagę, że może zaistnieć wypadek, że nawet przyjęte nowe normy, na skutek wprawienia się robotników w ich wykonywanie, mogą stać się za niskie. Wtedy trzeba będzie je podnieść“.

Antoni Różalski, stwierdził, że powinno się na każdym oddziale z pracowników mniej wydajnych utworzyć ekipy, które się zajmą transportem wewnętrznym, co pozwoli najsprawniejszym robotnikom nie odrywać się od maszyn dla wykonania prac przygotowawczych.

Robotnik Władysław Formanowski wskazał na konieczność wprowadzenia okazowych przyrządów konserwacji maszyn i urządzeń, co pozwoli przedłużyć czas pracy maszyn i uchroni tym samym fabrykę przed awariami.

W dalszym ciągu narady postanowiono zorganizować w zakładzie tzw. „t r ó j k i n o r m o w e“, w skład których oprócz kierownika zakładu wejdą przedstawiciele partii i rady zakładowej. Trójki będą opracowywały normy stosowane do wydajności każdego robotnika.

Załoga uzbrojona w wytyczne otrzymane na naradzie roboczej przystąpiła do pracy. Nieufność i podejrzenia rozwiały się szybko. Załoga zrozumiała, że za włożony stosunkowo niewielki wysiłek w przekroczenie normy produkcyjnej otrzyma znacznie wyższe wynagrodzenie.

Po kilku dniach zapoznajemy się w praktyce z nowymi normami odwiedzając robotników w czasie pracy przy warsztacie. Oto co mówi szynyciarz Edward Zawadzki, który 40 lat pracuje w swoim zawodzie.

Pytam go, jak mu idzie praca. Z początku, odpowiada Zawadzki, byłem trochę niepewny tych norm. Ale teraz, to nic strasznego. Mamy wszyscy karty czasowe i czarno na białym widać, co osiągam. Rozłożyłem sobie pracę przygotowawczą — pomocniczą i robota idzie sprawnie.

Drugi robotnik, Bernard Pasiński, zgadza się, że nowe słuszne normy i karta czasowa pozwolą bez specjalnego wysiłku osiągnąć wyższą produkcję. Jedno jego zastrzeżenie to — że każda nowa produkcja wymaga nowych opracowań normowych. Ale od tego są „trójki normowe“, więc one o tym pomyślą — dodaje z uśmiechem — bo najważniejsza sprawa to opracowanie słusznych norm dla każdego rodzaju produkcji. Inaczej wygląda norma czasu dla szablonowej produkcji, a inaczej dla indywidualnej. Wiem — powiedziała robotnica Stefania Nadziej — że jeszcze chwilowo panuje u nas gdzieniegdzie okres improwizacji, ale to prędko minie, gdyż nowe słuszne normy techniczne nie tylko pozwolą nam zwiększyć produkcję i podnieść stopę życiową klasy robotniczej, ale staną się bodźcem do wykonania przez nas przedterminowo Planu 6-letniego. Bo Plan 6-letni to Pokój.

E. P.
Szczecin

CZYNEM A NIE SŁOWAMI

CELEM uczczenia uchwały Rządu RP w sprawie obniżki cen, załoga Państwowej Fabryki Wyrobów Metalowych i Odlewni w Szczecinie przy ul. Łady 12, podjęła i częściowo wykonała następujące zobowiązania, mając na celu wcześniejszą realizację zadań Planu 6-letniego.

Oddział tłoczni zobowiązał się przenieść 25 ton stali na teren szopy zabezpieczając ją przed wpływami atmosferycznymi.

W zakładzie mechanicznym Kazimierz Zych zobowiązał się wykonać 2 przyrządy na pierścienie do segregatorów jak również wykonać poza planem 50 dźwigni do maszyn włókienniczych; Stanisław Frydrysiak wykonał przyrząd do gwintowania otworów wulkanizatorskich; Zbigniew Dejma odremontował i oddał do użytku wiertarkę na oddziale montowniczym; Bernard Pasiński wykonał 150 sprężyn do maszyn włókienniczych; Wacław Pluciński zmontował umywalnię na oddziale odlewniczym; Tadeusz Wynyk wykonał przyrządy na płytki do półzakrętek, Stanisław Ławrynowicz wykonał poza zwykłymi zajęciami 50 sprężyn do maszyn włókienniczych; Eugeniusz Chmiel wykonał 12 noży i 12 podkładek do maszyn szczotkarskich.

W oddziale odlewniczym Józef Biłyk wykonał 3 rdzenie do ramion pirytowych w ciągu 4 dni; Józef Niedostatkiewicz zobowiązał się wykonać każdy odlew po 500 kg do pieców pirytowych.

W oddziale modelarni Stefan Kramer wykonuje budowę dwóch modeli kół wkrętnych dla Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowicach, przekraczając normę do 250%; Frąckowiak zobowiązuje się poza zwykłymi zajęciami pomagać majstrowi Władysławowi Krychowi w montowaniu i uruchamianiu uniwersalnej heblarki; Alfred Cirzberg i Stanisława Boszkowska wykonują dwie gry towarzyskie, przeznaczone dla świetlicy w zakładzie; Zbigniew Chwast sporządził 2 modele uchwytu drąż-

ka własnego pomysłu do wykonania odlewów przeznaczonych na dekoracje okolicznościowe.

Ogólna wartość zobowiązań wyniosła zł 6.400.—

Ewald Podolski
Szczecin

ZAKŁADY DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO W KATOWICACH WYKORZYSTUJĄ ODPADY SUROWCOWE

RACJONALNA gospodarka materiałowa jest jednym z zasadniczych problemów, jakie mamy do rozwiązania. Oszczędność na materiałach, racjonalne wykorzystanie surowców do produkcji bieżącej, wykorzystanie wszelkich odpadów surowcowych własnych i obcych — oto jedno z podstawowych zagadnień, jakimi żyje od przeszło dwóch lat Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Katowicach i podległe jej zakłady. Akcja wykorzystania do produkcji bieżącej odpadków surowcowych spotkała się z pełnym zrozumieniem personelu technicznego, handlowego i załóg fabrycznych. Wzrastające zapotrzebowanie zakładów, niejednokrotne trudności w zaopatrzenie surowcowe, stale jeszcze przejmowanych zakładów z sektora prywatnego a nie objętych planem, ani na chwilę nie przeraził personelu dyrekcyjnego i zakładów, doskonale zdających sobie sprawę z poważnej roli, jaką odgrywa nasza produkcja dla przemysłów kluczowych, przede wszystkim dla przemysłu węglowego i hutniczego.

Rozpoczęta akcja wykorzystania własnych odpadów surowcowych dała dobre wyniki, lecz nie zaspokoiła jeszcze całkowicie stale wzrastającego głodu surowcowego na skutek wzmożonych wpływów zamówień przemysłów kluczowych i uspołecznionych central handlowych.

Powstała konieczność szukania możliwości wykorzystania do produkcji odpadów surowcowych obcych, a więc odpadów z hut oraz różnych zjednoczeń i central handlowych.

Akcja ta rozwinęła się do tego stopnia, że produkcja wielu zakładów w roku 1950 oparta była w przeważnej części, czy też wyłącznie na surowcach odpadkowych.

W szczególności chodzi tu o produkcję rolek do transporterów, łańcuchów „GALLA" i łańcuchów ogniowych, wózków dziecięcych, wszelkiego rodzaju opakowań blaszanych, okuć meblowych i budowlanych, sprzętu pożarniczego i różnego rodzaju artykułów powszechnego użytku.

Należy podkreślić wyrobienie obywatelskie załóg fabrycznych, które nie bacząc na wynikłe częstokroć poważne trudności przy produkcji z odpadków surowcowych, nie obniżyły swej wydajności pracy, a przeciwnie często ze zrozumieniem poważnych zadań, jakie ma do wykonania w ramach Planu 6-letniego cały świat pracy, wydajność swą stale podwyższały i wespół z personelem technicznym zakładów przy równoczesnej i stałej pomocy pracowników dyrekcji, wykonywały przed terminem i z nadwyżką plan produkcyjny na rok 1950.

Wkraczając w drugi rok Planu 6-letniego pracownicy dyrekcji katowickiej postawili sobie zadanie wykorzystania odpadów surowcowych nie tylko z branży wytworów hutniczych, ale i innych branż do maksimum i do podobnej akcji wzywają pracowników i załogi fabryczne wszystkich dyrekcji na terenie całej Polski.

Bolesław Sosnowski
Katowice

PRACOWNICY PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO DLA DZIECI KOREAŃSKICH

W CAŁYM kraju trwa zbiórka podarków dla dzieci koreańskich. Przemysł Miejscowy również nie pozostał w tyle, powołując w zakładach i dyrekcjach komitety, których zadaniem jest objęcie kierownictwa nad całością tej akcji. Komitety zaplanowały zorganizowanie szeregu dochodowych wieczorów artystycznych, kulturalno-oświatowych, odczytów oraz zbiórek darów w naturze i gotówce.

Nie mogąc na razie podać pełnego obrazu wyników przeprowadzanej akcji padajemy fragmenty z poszczególnych dyrekcyj.

W dyrekcji gdańskiej pracownicy zebrali 1.103 zł.

DPM — Gliwice wydelegowała do pracy zbiórkowej kilka trójek.

Trójka z DPM — Koszalin zebrała podarki z 35 domów, a pracownicy złożyli 260 zł.

Pracownicy DPM — Kraków opodatkowali się w styczniu br. w wysokości ½% poborów brutto.

Pracownicy DPM — Opole przekazali dochód z imprezy towarzyskiej w wysokości 274 zł Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom Koreańskim.

Dyrekcja Metalowa i Elektrotechniczna w Poznaniu przekazała na razie do komitetu 180 zł.

DPM — Szczecin zebrała na dzieci walczącej Korei 774 zł.

Pracownicy DPM — Zielona Góra przekazali do Komitetu Pomocy Dzieciom Koreańskim 700 zł.

Należy zaznaczyć, że na pierwsze miejsce w zbiórce wysunęli się pracownicy wielobranżowej DPM — Bydgoszczy, której dzięki pracy ośmiu „trójek" zebrali 1.251 zł oraz duże ilości ubrania.

Redakcja apeluje tą drogą do pracowników dyrekcji w Kielcach, Białymstoku, Katowicach, Lublinie, Olsztynie, Warszawie — mieście i województwie, Wrocławiu o podanie osiągniętych wyników.

Przytoczone dane sprawozdawcze, jak już zaznaczyliśmy na początku, są tylko wycinkiem, gdyż akcja obejmuje również i pracowników zakładów PM rozrzuconych po całym terenie kraju.

ZAKŁAD W OLIWIE PRACUJE NAD PROTOTYPEM WAGI ANALITYCZNEJ

WAGI analityczne są niezbędnym instrumentem badawczej pracy laboratoryjnej.

Państwowe Zakłady Mechaniki Precyzyjnej w Oliwie, wchodzące w skład DPM — Gdańsk, oprócz narzędzi lekarskich wykończają prototyp wagi analitycznej, pomysłu Dobrosława Rytla, dyrektora zakładu.

Przy wykonaniu tego prototypu współpracuje personel techniczny zakładu. Prototyp pójdzie do oceny Głównej Komisji Usprawnień. Co do jego konstrukcji i działania wypowiadać się będą ludzie nauki.

Jeśli ocena wypadnie pozytywnie — zakład produkować będzie ten rodzaj wag, tak potrzebnych do prac naukowych w instytucjach i laboratoriach szkół wyższych.

Fachowy zespół produkuje obecnie części do montażu czułych wag laboratoryjnych. Dwa prototypy tych wag zostały już wykonane i obecnie zakład rozpoczyna produkcję seryjną pierwszej setki.

Nowe precyzyjne narzędzia i maszyny oraz 3-miesięczne szkolenie fachowe pozwolą zespołowi wykonać ambitne i celowe zamierzenia.

Do korespondentów

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów mówi, że „Wszelkie próby hamowania i straszenia korespondentów jak również obywateli składających odwołania i zażalenia winny być natychmiast piętnowane i surowo karane jako przestępstwa w myśl postanowień ustaw karnych".

OGŁOSZENIE uchwały stało się dla wielu korespondentów bodźcem do wnikliwszej niż to miało dotąd miejsce — analizy spostrzeżonych niedociągnięć; dając im równocześnie możliwość kontroli czy i jakie skutki pociągnęła za sobę ich krytyka.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR i Rządu jest, jak już zaznaczono, poważnym krokiem w likwidacji prób hamowania i tłumienia krytyki. Ogłoszona uchwała wzmocniła pozycję wyrazicieli mas. Uchwała bowiem nakłada obowiązek odpowiadania na głosy krytyki, stwierdzając, że wszelkie próby zahamowania lub tłumienia krytyki „winny być piętnowane".

Słowa krytyki korespondentów płynące z bezpośredniej znajomości terenu, znajomości trosk i potrzeb ludzi pracy oddają nieocenione usługi przez ujawnianie błędów i niedomagań naszego aparatu gospodarczego; zwalczając bezduszność stosunku do zagadnień budownictwa socjalistycznego, walczą z biurokratyzmem i burżuazyjnym sposobem myślenia.

Już nie tylko krytyka, ale nawet świadomość, że może ona nastąpić, zmusza do samokrytyki poczynań.

Uchwała przyniosła korespondentom duże uprawnienia, ale nałożyła również nowe obowiązki w postaci konieczności szkolenia i podnoszenia swego poziomu ideologicznego i fachowego, ponieważ w ustroju socjalistycznej gospodarki planowej każdy pracownik, a więc i korespondent jest współtwórcą nowego życia, musi on nieustannie pracować nad sobą, uzupełniać wiadomości fachowe, posiadać znajomość ostatnich zdobyczy wiedzy, interesować się sprawami zawodowymi w Polsce i za granicą, a przede wszystkim w ZSRR, aby móc na tym tle wysnuwać wnioski i zabierać głos krytyczny. Jedną z dróg samokształcenia korespondenta jest systematyczne czytanie prasy gospodarczej i nie tylko czytanie indywidualne, ale propagowanie czytelnictwa wśród swego otoczenia, przez czytanie fachowych artykułów na odprawach roboczych, jeżeli nie całych to przynajmniej pewnych fragmentów, które wywołałyby twórczą dyskusję.

Jeden z korespondentów terenowych wysuwa śmiałą myśl, że pisać powinien nie tylko korespondent, ale i inni pracownicy, którzy donosiliby o osiągnięciach, względnie trudnościach w pracy i ich pokonywaniu.

W świetle uchwał odnośnie korespondentów terenowych szczególnego znaczenia nabiera badanie każdego sygnału idącego z dołu.

Korespondent przekazując pewne fakty do redakcji ufa, że sprawa z pewnością nie pójdzie do kosza, że będzie załatwiona, że wywoła interwencję i przyniesie pomoc.

Redakcja nie może zawieść pokładanego w niej zaufania, gdyż pamięta, że za każdą wiadomością, napisaną na maszynie czy ołówkiem, znajduje się żywy człowiek, który czeka na radę.

Zagadnienia bywają często trudne do rozwiązania i zorientowania się, po czyjej stronie jest słuszność i dlatego tylko bezstronne, spokojne spojrzenie korespondenta może przynieść właściwe informacje. Korespondent musi sprawdzać dokładnie fakty, bo słowo drukowane dociera do wielu ludzi i wywołuje aprobatę lub sprzeciw.

A więc korespondenci obserwujcie pilnie życie, piszcie o zdobyczach i niedociągnięciach, gdyż głosy Wasze staną się jednym z ogniw, które przyniosą dalszą poprawę stosunków życia mas pracujących.

Korespondenci piszą

CZYTELNICY O INFORMATORZE

W NASZYM zakładzie Informator jest czytany przez wszystkich, a dyskusje na temat przeczytanych artykułów prowadzimy w chwilach wolnych od pracy.

Szczególnie ciekawe są artykuły o współzawodnictwie pracy, które w ostatnim czasie nabrały realnego wyrazu w zakładach przemysłu miejscowego.

Prosimy redakcję o opracowanie i zamieszczanie artykułów z branży drzewnej, bo ta nas bliżej interesuje.

Fabryka Ga'anterii Drzewnej
Szamocin

STOŁÓWKA W GMACHU DPM — GDAŃSK WOŁA GŁOSEM 220 STOŁUJĄCYCH SIĘ

STOŁÓWKI robotnicze są dorobkiem świata pracy. Od sposobu urządzenia stołówki, od jej prowadzenia, od jakości i kaoryczności wydawanych posiłków zależy zdrowie i siły robotników.

W podróżach służbowych często korzystam z posiłków w stołówkach. Posiłki te bywają doskonałe, dobre, ale nigdzie chyba nie karmi się pracowników tak — jak we Wrzeszczu.

Stołówka dla pracowników PM mieści się w lokalu dyrekcji i jest prowadzona przez Gdańską Spółdzielnię Spożywców (żałuję, że nie zdążyłam dotrzeć do dyrektora GSS, ale prześlę mu dokument drukowany do wiadomości i dla poprawy opłakanego stanu stołówki).

Korzystają z niej w większości pracownicy zakładów PM i biur dyrekcji. Jeśli dotychczas tolerowali oni brud, połamane i poplamione sprzęty, brak wody bieżącej w kuchni, no i uderzająco zaniedbany wygląd personelu kuchennego — toteż ponoszą częściowo winę za stan jaki widziałam i opisuję. Należało wołać i to wołać głośno o poprawę tego stanu rzeczy.

Związki Zawodowe i dyrekcja i kierownictwo zakładu powinny interweniować w Zarządzie GSS, żądając odnowienia stołówki, doprowadzenia wody bieżącej, no i utrzymania sprzętu w stanie używalności przez... ludzi pracy — którym należy się czyste, zdrowe i smaczne wyżywienie.

To nie jest łaska GSS — a przymknięcie oczu na skandaliczny stan higieniczny nie naprawi zła.

Czekamy w redakcji na notatkę, radosną notatkę, że w stołówce już się zmieniło na lepsze.

Janina Kalińska
Gdańsk

UWAGI O SZKOLENIU

W WYZNACZANIU kandydatów na kursy szkoleniowe panowała dotąd duża przypadkowość, spowodowana żywiołowością zgłoszeń. Dawało to w efekcie wielką różnorodność słuchaczy; obok zdolnych i prawdziwie zainteresowanych trafiali się również ludzie, którzy traktowali kurs jak okres wypoczynkowy. Wskutek tego osiągane wyniki były często niewspółmierne w stosunku do pracy personelu naukowego kursu i usiłowań Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Należałoby delegować wyłącznie pracowników, którzy chcą się uczyć i których warto uczyć. W tym celu działy szkoleniowe poszczególnych dyrekcji powinny współpracować z działami personalnymi.

Również pożądane byłoby przeprowadzenie większej selekcji między wykładowcami, którzy nie tylko powinni znać swój przedmiot i umieć go ciekawie wykładać, ale również mieć podejście pedagogiczne do kursantów, którzy muszą pokonywać wiele trudności.

Jerzy Rowiński
Koszalin

DO REDAKCJI OGÓLNOPOLSKIEGO INFORMATORA PM

W związku z zakończeniem pięcioletniej pracy redakcji Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejscowego załoga nasza życzy redakcji w nowym roku jak najlepszych wyników w pracy i dalszego, stałego rozwoju pisma. Pismo Wasze niesie wiedzę gospodarczą i techniczną, daje obraz pracy i życia zakładów, przodowników, racjonalizatorów.

Fabryka Galanterii Drzewnej
Szamocin k. Poznania

ROZBUDOWAĆ LUB PRZENIEŚĆ FABRYKĘ AUTO-KAROSERII „ORLICKI"

W KRAKOWIE na Grzegórzkach przy ul. Daszyńskiego mieści się Wytwórnia Karoserii, która cierpi na chroniczny brak pomieszczenia. W malutkim podwórku stoją podwozia, czekające na wykonanie nadwozi lub samochody — na przeprowadzenie remontu. Szczupłość pomieszczeń przyczynia się w dużym stopniu do przedłużenia faz produkcji.

Dziś, kiedy budujemy Nową Hutę, wiadomo, że wzrasta zapotrzebowanie na remont samochodów dla wielu instytucji.

Zachodzi pytanie czy nie należałoby przystąpić do poszerzenia terenu fabryki przez wyburzenie szop i budynków. Teren ten zostałby wykorzystany na budowę hali fabrycznej.

Zakład przemysłowy tego typu konieczny jest w Krakowie, o tym też pewnie nikt nie wątpi.

Zakład ten może mieścić się w dzielnicy Grzegórzki, ponieważ nie wpłynie on na obniżenie warunków zdrowotnych osiedla mieszkaniowego.

Edmund Tutsch
Kraków

JAK PRACUJE ZAŁOGA W DARŁOWIE

POD naszym kierownictwem załoga zakładu metalowego w Darłowie pracuje ofiarnie. Trudności na polu produkcyjnym zostały rozwiązane, gdyż kierownik Zaborski sam robotnik, znalazł właściwe podejście do zagadnień produkcyjnych, wykorzystując wszelkie odpady surowcowe, które przyniosły około 50 tys. złotych oszczędności.

W zakładzie pracują i racjonalizatorzy. Należy do nich ob. Popławski, który skonstruował aparat do wyrobów nitów do pieców.

Usprawnienie Popławskiego dało możność wykonania planu produkcyjnego przynosząc duże oszczędności Państwu.

Ob. Popławski — jako drugie usprawnienie zgłosił automat do robienia zawiasów.

Załoga darłowska pracuje i należy się spodziewać, że przyniesie nam jeszcze nie jedną niespodziankę, w postaci dobrze wykonanych planów produkcyjnych.

Jerzy Roesler
Koszalin

POŁĄCZENIE ZAKŁADÓW W BIAŁEJ KRAKOWSKIEJ

ZARZĄDZENIEM Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości zostały połączone 2 zakłady, podległe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie. Państwowa Fabryka Szczotek i Pędzli Nr 1 w Białej Krakowskiej przy ul. Paderewskiego Nr 7 oraz Państwowa Fabryka Szczotek i Pędzli Nr 2 w Białej Krakowskiej przy ul. Sukienniczej 14.

Nowa jednostka została nazwana „Państwową Fabryką Szczotek i Pędzli w Białej Krakowskiej".

Ponieważ obydwa zakłady posiadały kasy zapomogowo-pożyczkowe scalono je, wybierając jeden wspólny zarząd, którego dążeniem jest aby wszyscy pracownicy byli członkami kasy. 100% załogi udziałowcami w kasie — oto zadanie na najbliższą przyszłość.

M. J.
Biała Krakowska

WŚRÓD ROBOTNIKÓW BUDZI SIĘ ŻYCIE KULTURALNO-OŚWIATOWE

FABRYKA Obuwia w Krośnie zorganizowała spośród swoich pracowników 50 osobowy zespół artystyczny, który ma już kilka publicznych wystąpień. Po raz pierwszy brał udział w uroczystości odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego (sztandar został ufundowany przez załogę fabryki); zespół współpracował również przy urządzaniu choinki dla 170 dzieci pracowników fabryki, dając bogaty program artystyczny.

Sekcja kulturalno-oświatowa podjęła ciekawą i pożyteczną inicjatywę współpracy między miastem i wsią. Pierwszą pracą w tym kierunku był wyjazd do Zeglec, gdzie miejscowa ludność przyjęła z entuzjazmem występy zespołu, zachęcając go tym samym do dalszej pracy w terenie.

Wanda Świdrak
Krosno

KASA ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWA

OD 1946 r. Państwowa Fabryka Szczotek i Pędzli Nr 1 i 2 w Białej Krakowskiej miały swoje kasy zapomogowo-pożyczkowe.

Połączenie administracyjne obu zakładów pracy wskazywało na celowość połączenia dwu kas.

Dziś mamy jeden zarząd i wspólne fundusze. Naszym dążeniem jest, aby wszyscy pracownicy byli członkami kasy i w tym celu uświadamiamy kolegów o znaczeniu kasy zapomogowo-pożyczkowej dla zespołu pracowniczego. 100% załogi udziałowcami w kasie — oto nasze najbliższe zadanie.

Józef Mrowiec
Biała Krakowska

POMYSŁ WILHELMA SZPEKA

WILHELM Szpek był pierwszym fachowym pracownikiem, który zainicjował w tutejszym zakładzie ruch racjonalizatorstwa, dając sam przykład jako racjonalizator.

Pomysł jego polegał na zbudowaniu gwinciarki trzywrzecionowej, której zdolność produkcyjna daje, jak na nasze warunki — poważne oszczędności.

Przed zastosowaniem pomysłu ob. Szpeka, gwintowanie nakrętek do żelazek elektrycznych K-3 odbywało się pojedynczo.

Przez sporządzenie gwintownicy trzywrzecionowej czas gwintowania skrócony został z 22 na 14 sekund.

Podobnie rzecz ma się z gwintowaniem nakrętek, których do czasu zastosowania ulepszenia gwintowano 5 sztuk na 2 minuty, a obecnie gwintuje się 12 sztuk na 2 minuty.

Praca mózgu — ułatwia pracę ręki i przynosi oszczędności.

Paweł Wałach
Cieszyn

AWANS SPOŁECZNY

W ZAKŁADACH Stolarsko-Budowlanych i Betoniarni w Zgorzelcu awansowało ostatnio na odpowiedzialne stanowiska dzięki wydajnej pracy i zainteresowania życiem zakładu kilku pracowników fizycznych:

1. Szulc Stefan — betoniarz został wysunięty na stanowisko referenta zatrudnienia płac.
2. Krzykawska Róża, pracownica fizyczna awansowała na stanowisko maszynistki-sekretarki.
3. Węgiel Mieczysław, majster stolarni — na referenta Zaopatrzenia i Zbytu.
4. Bonisławski Jan, stolarz — na stanowisko majstra.

Na nowych stanowiskach wszyscy pracownicy wywiązują się dobrze ze swych zadań. Dla reszty załogi zaś zasłużony awans niedawnych towarzyszy pracy jest jednym jeszcze bodźcem więcej do wzmożonego wysiłku.

Kazimierz Antoniszyn
Zgorzelec

SZKOLIMY FACHOWCÓW

W DNIU 22.XII.1950 r. odbył się egzamin z 6 miesięcznego kursu ślusarsko-mechanicznego w świetlicy Państwowej Fabryki Szczotek i Pędzli Nr 1 w Białej Krakowskiej.

Wykłady obejmowały następujące przedmioty: technologię, materiałoznawstwo, maszynoznawstwo, rysunki zawodowe, kalkulację, naukę o Polsce Współczesnej i matematykę.

Spośród 41 kandydatów kursu 23 pochodziło z zakładów DPM — Kraków, 18 słuchaczy z DPM — Katowice.

Spośród absolwentów 13 zdało z wynikiem bardzo dobrym, 21 — z dobrym, 1 z wynikiem dostatecznym.

Do egzaminu w odroczonym terminie zakwalifikowano 6 słuchaczy.

Słuchacze wykazali duże zainteresowanie wiedzą fachową z działu ślusarsko-mechanicznego.

Józef Mrowiec
Biała Krakowska

AWANSE SPOŁECZNE

DYREKCJA Koszalińska realizując wytyczne walki o kadry w Planie 6-letnim, wysunęła na odpowiedzialne stanowiska pracowników, którzy wykazali się ofiarną pracą w podległych zakładach:

Ob. Wacha, majstra (Człop k. Drawska) na kierownika zakładu.

Ob. Szczepańskiego, majstra na kierownika zakładu w Koszalinie.

Ob. Witczaka, magazyniera na kierownika zakładu „Elerta".

Ob. Górskiego, stolarza ze Słupska na p. o. kierownika do Człopy.

Ob. Kowalskiego, ref. planowania w Świdwinie na kierownika zakładu do Białogardu.

Ob. Franiecką, pracownicę fizyczną na pracownicę do administracji dyrekcyjnej.

Ob. Szulczyńskiego z pracownika fizycznego na magazyniera.

Wszyscy wymienieni pracownicy będą otoczeni szeroką opieką przez miejscowe podstawowe organizacje partyjne PZPR, przez rady zakładowe, przez dział personalny i szkoleniowy dyrekcji.

Pracownikom wysuniętym w drodze awansu społecznego dyrekcja postanowiła ułatwić zdobycie wiedzy marksistowskiej i zawodowej, aby mogli w pełni wykonać zadania nakreślone w Planie 6-letnim.

Jerzy Roesler
Koszalin

Recenzje

ANALIZA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH, AUTOR N. R. WAJCMAN. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, rok 1950, stron 254, format A-5.

W SERII wydawnictw książkowych tłumaczonych z języka rosyjskiego na polski ukazała się praca N. Wajcmana o analizie działalności gospodarczej przedsiębiorstw państwowych. Krytyka radziecka wytknęła tej pracy pewne usterki np.: recenzja D. Andrianowa pt. „Przeciw formalizmowi w analizie ekonomicznej przedsiębiorstwa socjalistycznego", zamieszczona w numerze 6/1950 miesięcznika Woprosy Ekonomiki, ta chociaż może zbyt surowa w odniesieniu do całości pracy, jest jednak słuszna w pewnych szczegółach, dając jednocześnie wyraz wymaganiom stawianym analizie w Związku Radzieckim na obecnym etapie rozwoju zapoznanie się z tą książką — uważne i krytyczne — powinno przynieść znaczny pożytek naszym praktykom, szczególnie na szczeblu przedsiębiorstw przechodzących na rozrachunek gospodarczy.

Materiał zawarty w książce jest bardzo obfity. Metodyczne rozważania autora poparte są licznymi przykładami. Brakuje natomiast wzorów (schematów) znormalizowanych sprawozdań, na które autor powołuje się w treści. Całość zagadnienia ujął autor w trzech częściach: a) istota i znaczenie oraz technika analizy, b) analiza produkcji, c) analiza finansowa.

Formalną podstawę analizy opartej na sprawozdawczości przedsiębiorstw ustala dekret RKL ZSRR nr 150 z dnia 23 stycznia 1946 r.

Planowanie i kontrola są nierozłącznymi elementami socjalistycznej gospodarki planowej. Kontrola jednak musi sięgać głębiej, w istotę i przyczyny ustalonego stanu rzeczy. Tę funkcję kontroli N. Wajcman nazywa analizą.

Pierwszym etapem analizy jest czytanie sprawozdania. Daje ono ogólną orientację i umożliwia ustalenie spraw, wymagających specjalnego zainteresowania.

Badanie wzajemnych współzależności — jako etap następny — polega na ustaleniu czynników wpływających na pracę przedsiębiorstwa. Należy ustalić związek przyczynowy tych czynników i określić ich znaczenie dla badanej części pracy przedsiębiorstwa.

Rozpatrywany materiał porównuje się, stosując różne wyliczenia wielkości jednorodne współczynniki, wskaźniki itp.

Analizę finansową — zdaniem N. Wajcmana — powinna poprzedzać analiza produkcji. Zdanie swoje uzasadnia on tym, że wyniki działalności finansowej i bilans przedsiębiorstwa mogą być ocenione dopiero po dokładnym zapoznaniu się z wynikiem wykonania planu przemysłowego.

W ramach analizy produkcji bada się wielkość produkcji, jej strukturę i koszty własne, a więc — przykładowo — następujące zagadnienia: ilościowe i jakościowe wykonanie planu, asortymentowe wykonanie planu, rytmiczność przebiegu produkcji, terminowość przekazywania produkcji odbiorcom i wykonanie obniżenia kosztów własnych.

Z kolei trzeba zbadać warunki, w których osiągnięto podane w sprawozdaniach wyniki. Rozpatruje się zatem bilans siły roboczej, wpływ przestojów, wpływ wydajności pracy, wpływ współzawodnictwa pracy, wpływ kwalifikacji zawodowych pracowników, wpływ systemu i organizacji procesu technologicznego, wpływ ilości braków produkcyjnych itp. Autor zaleca np. wyliczenie nie tylko średniej arytmetycznej wykonania normy, lecz również ustalenie najczęściej spotykanego procentu wykonania normy (dominanty); zaleca też m. in. wyliczenie współczynnika siły roboczej itd.

Przed przystąpieniem do analizy kosztów własnych należy przepracować zagadnienie gospodarki materiałowej. Następnie trzeba ustalić, jaki wpływ na poziom kosztów miały zmiany w asortymencie produkowanych wyrobów i jakie zmiany nastąpiły w samej strukturze kosztów. Dla uchwycenia kosztów pośrednich bada się zagadnienie kosztów własnych według rodzajów kosztów i według pozycji kalkulacyjnych (wyroby). Pamiętać także należy o analizie wpływu czynnika pracy (płace). Nakłady materiałowe wywierają wpływ na koszt własny poprzez ceny materiałów, normy zużycia, zastąpienie jednego materiału innym, ilość braków produkcyjnych i odpadków.

W zakresie analizy finansowej autor rozpatruje zagadnienie analizy realizacji produkcji i jej rezultatów finansowych oraz zagadnienie analizy bilansu.

Spośród czynników wpływających na realizację i wyniki, względnie tylko na wyniki, autor wymienia m. in.: zwiększenie remanentów lub odwrotnie, zmiana wyznaczonych cen sprzedaży, zmiana asortymentu produkowanych wyrobów, odchylenie rzeczywistych kosztów od planowanych i zmiana stawek podatku obrotowego.

Celem analizy bilansu jest badanie związku pomiędzy producyjno-organizacyjną a finansową stroną działalności przedsiębiorstwa. Stąd wynika potrzeba badania wzajemnego stosunku poszczególnych pozycji bilansu i badania bilansowych wskaźników w zestawieniu ze wskaźnikami produkcji, a to celem: ogólnego przeglądu stanu majątkowego przedsiębiorstwa, ustalania stopnia wykorzystania własnych środków obrotowych i zbadania ich wielkości w stosunku do potrzeb przedsiębiorstwa, ceny wykorzystania kredytów bankowych i zobowiązań (legalność i przydatność finansowa), kontroli zdolności płatniczej przedsiębiorstwa i zbadanie stopnia, w jakim bilans przedsiębiorstwa odpowiada różnym wskaźnikom pracy.

Pozycje bilansowe można porównywać w przekroju poziomym (czy otrzymane środki finansowe mają właściwe odpowiedniki w składnikach majątkowych). Pozycje bilansowe można też rozpatrywać w przekroju pionowym (układ środków normowanych, dyscyplina płatnicza odbiorców, zmiany rodzajowe w grupie „inne należności", stan i struktura zadłużenia u dostawców, zmiany rodzajowe wszystkich zobowiązań przedsiębiorstwa). Analiza w przekroju pionowym musi się więc opierać na bilansie planowanym i wykonanym, ewentualnie na bilansach z co najmniej dwóch lat, względnie na bilansach dwóch przedsiębiorstw.

Analiza gospodarcza działalności przedsiębiorstwa jest ważnym instrumentem w zarządzaniu i środkiem kontroli wypełnienia planu: jest ona narzędziem mobilizującym rezerwy produkcyjne.

Dokładne przepracowanie zagadnienia analizy gospodarczej działalności przedsiębiorstw przemysłowych i wprowadzenie jej na trwałe w życie naszych przedsiębiorstw socjalistycznych usprawni ogromnie wyniki działalności tych przedsiębiorstw.

Wartość wydania polskiego umniejszają usterki redakcyjne.

WSTĘP DO NAUKI PLANOWANIA GOSPODARKI NARODOWEJ. Tom I. **Opracował Bronisław Minc.** Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, rok 1950, stron 500, format B-5.

PRACA powyższa powiększyła skromną naszą literaturę gospodarczą z zakresu zagadnień planowania gospodarki narodowej. „Wstęp" stanowi przy tym dobry podręcznik dla studentów szkół wyższych oraz dla szkolenia i doszkalania pracowników planowania gospodarczego.

Całość „Wstępu" obejmuje pięć części. Pierwsza z nich poświęcona jest omówieniu pojęć podstawo-

wych, metod, zadań i zasad planowania, planów gospodarczych (rodzajów, przekrojów, systemów wskaźników, cen niezmiennych), układu i treści narodowego planu gospodarczego oraz organizacji i kontroli wykonania planu.

Część druga „Wstępu" obejmuje omówienie znaczenia i zarys rozwoju planowania gospodarki narodowej w ZSRR; część trzecia — planowania w krajach demokracji ludowej i zarys rozwoju planowania gospodarki narodowej w Polsce Ludowej; część czwarta zawiera materiały źródłowe: wytyczne w sprawie opracowania planów gospodarki narodowej, wyciągi z ustaw, dekretów, uchwał i komunikatów dotyczących planów gospodarki narodowej, wykonania tych planów, organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej itp.; część piąta natomiast zawiera tekst Ustawy o Sześcioletnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu na lata 1950—1955.

Zapowiedziany w przedmowie II tom „Wstępu" obejmie zagadnienia wykorzystania w planowaniu dźwigni ekonomicznych, planowania produkcji materialnych i usług, postępu technicznego, wydajności pracy i zatrudnienia, inwestycji, obniżki kosztów własnych, finansów i rozmieszczenia sił wytwórczych oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych — rozpatrywanych z punktu widzenia planowania gospodarki narodowej.

Zapoznanie się z działami mechanizmu planowania całej gospodarki narodowej przez wszystkich pracowników planowania może usprawnić działanie naszego aparatu planowania na wszystkich szczeblach. Dlatego ze „Wstępem" należy się dokładnie zapoznać i oczekiwać z niecierpliwością ukazania się II tomu.

ZASADY STATYSTYKI. CZĘŚĆ I — STATYSTYKA OGÓLNA. Dr Aleksander Weryha. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, rok 1950, stron 114, format A-5.

KSIĄŻKA profesora Weryhy poświęcona jest, jak to podkreśla podtytuł, omówieniu zasad statystyki ogólnej. Napisana jest bardzo przystępnie, w tekście znajdujemy liczne wzory, tabele, wykresy, przykłady, ilustrujące wywody teoretyczne autora. We wstępie i w toku pracy autor przeciwstawia statystykę burżuazyjną statystyce socjalistycznej i stwierdza oderwanie się statystyki burżuazyjnej od istoty badanych zjawisk i zapoznawanie ukrytych w tych zjawiskach związków przyczynowych.

Profesor Weryha podzielił swoją pracę na następujące rozdziały:

1. obserwacja statystyczna,

2. zestawienie wyników obserwacji statystycznej,

3. analiza wyników obserwacji statystycznej.

Statystyka powinna zająć w Polsce należne jej miejsce zarówno w pracach naukowych jak i w zastosowaniu do różnych dziedzin życia praktycznego gdyż — jak stwierdził J. Stalin na XIII Zjeździe WKP(b) „żadna praca budownicza, żadna praca państwowa, żadna praca planowa nie są do pomyślenia bez prawidłowej ewidencji statystycznej. A ewidencja nie jest do pomyślenia bez statystyki. Ewidencja bez statystyki nie posunie się ani o krok naprzód".

PLANOWANIE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ. J. Joffe. Z języka rosyjskiego przełożył Antoni Taton. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, rok 1950, stron 144, format A-5.

Organizacja przemysłu ZSRR, planowanie przemysłu, produkcyjny program przemysłu, system wskaźników planu przedsiębiorstwa przemysłowego i kontrola przebiegu wykonania produkcyjnego programu przemysłu — oto tytuły pięciu rozdziałów książki znanego ekonomisty radzieckiego J. Joffego, poświęconej omówieniu podstawowych zasad planowania produkcji przemysłowej. Radzieccy recenzenci (np. A. Kurnajew — „Woprosy ekonomiki" numer 5 z roku 1949) wytknęli pracy J. Joffego pewne usterki z punktu widzenia poziomu i zadań planowania na obecnym etapie rozwoju przemysłu radzieckiego. Trzeba jednak stwierdzić, że praca J. Joffego powinna zainteresować naszych planistów w przedsiębiorstwach przemysłowych, a zapoznanie się z tą pracą bezsprzecznie przyniesie im znaczny pożytek.

SPECJALIZACJA I WSPÓŁPRACA PRODUKCYJNA W PRZEMYŚLE ZSRR. L. Beri. Przełożył z języka rosyjskiego B. Marecki. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, rok 1950, stron 112, format A-5.

WALKA o uprzemysłowienie kraju i realizację stalinowskiego prawa industrializacji wymaga rozwoju specjalizacji i współpracy produkcyjnej w przemyśle ZSRR. Specjalizacja i współpraca przejawiała się w latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich:

1. w zakładaniu nowych, wyspecjalizowanych gałęzi przemysłu,

2. w likwidacji dawnego uniwersalizmu i zbyt daleko posuniętego zróżnicowania produkcji przedsiębiorstw przedrewolucyjnej Rosji,

3. w likwidacji nieracjolna nej, równoległej produkcji tych samych wyrobów w licznych fabrykach, którą zamieniono racjonalnym podziałem całego asortymentu produkcji pomiędzy fabryki odpowiednich gałęzi przemysłu.

Specjalizacja i praca produkcyjna rozwinęła się szczególnie w latach wojny narodowej. W toku swej pracy autor przedstawia zadania stojące przed przemysłem ZSRR — głównie na przykładzie przemysłu samochodowego, w zakresie wykorzystania doświadczeń lat wojny narodowej w odniesieniu do powojennej pięciolatki stalinowskiej. Szkoda, że we wstępie choć krótko nie podano wyników pięciolatki powojennej w odniesieniu do omawianego tematu, które to wyniki były już znane, a przynajmniej dokładnie oszacowane w chwili oddawania tłumaczenia do druku.

ORGANIZACJA I TECHNIKA DOKUMENTALNEJ REWIZJI PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO — autor: D. J. Alecznikow, przełożył z języka rosyjskiego: J. Rozenberg. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, rok 1950, stron 182, format A-5.

PRACA D. Alecznikowa ukazała się w Związku Radzieckim w Leningradzie już w drugim wydaniu. Problematyka tej pracy jest bardzo szeroka. Sam spis treści obejmuje trzy strony drobnego druku (petit bez interlinii). Zagadnienia metodyki i techniki rewizji rozpracowane zostały przez autora bardzo szczegółowo i w odniesieniu do wszystkich dziedzin pracy zakładu przemysłowego. Rozważania metodyczne poparte są praktycznymi wskazówkami co do postępowania przy rewizji operacji gospodarczych i finansowych, przy czym wskazówki te obejmują również sposoby ujawniania różnych niedociągnięć i ustalania winnych.

Obszerny materiał podzielił autor na następujące rozdziały: zadania i istota rewizji dokumentalnej, organizacja pracy rewizyjnej w ministerstwach i centralnych zarządach, organizacja rewizji dokumentalnej przedsiębiorstwa przemysłowego, metody pracy rewizyjnej, rewizja działalności produkcyjnej, rewizja działalności aparatu zaopatrzenia, rewizja działalności aparatu zbytu, rewizja działalności finansowej, rewizja operacji pieniężnych i pozycji rozliczeniowych, rewizja płac, rewizja obliczania i wydatkowania funduszów specjalnych i finansowania spraw specjalnych, rewizja kontra strat i zysków, rewizja organizacji i stanu księgowości przedsiębiorstwa oraz ostatni rozdział — opracowanie wyników rewizji.

Dla uzyskania jeszcze większej przejrzystości w tak obszernym materiale, autor podzielił każdy z powyższych rozdziałów na kilka do kilkunastu podrozdziałów. Z tak pomyślanego układu pracy wynika, że jest ona przeznaczona na praktyczną pomoc dla głównych księgowych, księgowych-rewidentów w ministerstwach i urzędach nadzorujących zakłady przemysłowe przy organizowaniu wewnętrznej kontroli oraz przy przeprowadzaniu dokumentalnej rewizji.

Rozmowy o ankiecie

Redakcja Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejscowego w grudniu 1950 r. rozesłała ankietę do wszystkich zakładów przemysłu miejscowego.

Zadaniem ankiety było wywołanie u pracowników przemysłu miejscowego zainteresowania własnym pismem oraz jego krytycznej oceny. Dla redakcji głos czytelnika wysuwającego swoje spostrzeżenie i żądanie pod adresem pisma może się stać cenną wskazówką w planowaniu pracy.

Ankieta nie pozostała bez echa. Napływają wypowiedzi indywidualne i zbiorowe. Odpowiadają pracownicy warsztatowi, odpowiadają pracownicy umysłowi z Gdańska, Jeleniej Góry, Kielc, Koszalina, Rzeszowa i Lublina, Zielonej Góry, Szczecina.

O licznych wypadkach zbiorowego opracowywania ankiety mówią złożone pod nią podpisy.

Na pytanie: **jaki dział Informatora najbardziej Was interesuje** — wpływają również odpowiedzi zależne od działu pracy czytelników. Przeważają zainteresowania działem technicznym, racjonalizatorstwem, organizacją zakładu. Ogólnobranżowa Dyrekcja Przemysłu Miejscowego — Poznań zaznacza, że na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia branżowe, np.: Huta Szkła interesuje się najwięcej problemami wchodzącymi w zakres tej branży. Dyrekcje o przewadze zakładów drzewnych wołają o artykuły z zakresu obróbki drzewa, stolarszczyzny itd., pracownicy działów finansowych — proszą o omówienie roli głównych księgowych.

Redakcja z radością stwierdza, że przełamuje się powoli systemem czytania indywidualnego.

Zagadnienia, które mogą mieć zastosowanie w naszym zakładzie omawiane są dokładnie na naradach wytwórczych — pisze Zakład Metalowy Nr 45 z Głowna.

— Zbiorowe czytanie Informatora wprowadziliśmy od lutego br. podaje Państwowa Fabryka Trykotaży i Pończoch w Lublinie. M. Czubiński z fabryki „San" w Przemyśle odpowiada — czytam sam, czytamy również na każdej naradzie wytwórczej i prowadzimy dyskusję. W naszym zakładzie postanowiliśmy, każdy numer Informatora opracować zespołowo w ten sposób osiągnąć większe zainteresowanie robotników czytelnictwem.

Zasadnicze żądanie jakie cechuje wszystkie artykuły, to wołanie o artykuły techniczne wszystkich branż, o podawanie opisów usprawnień, normowanie, artykuły pomocnicze w organizowaniu w zakładach pracy — rad zakładowych, kół ZMP, rad kobiecych.

Ankieta zgodnie podkreśla celowość pracy korespondentów, konieczność rozwijania tego działu, aby poprzez notatki korespondentów więcej wiadomości o pracy zakładów przenikało do prasy.

Współpraca z korespondentami zwiąże pismo z terenem. Czytelnicy odpowiadając na ankietę wysuwają również autorów — fachowców, do których już z tego miejsca zwracamy się o nawiązanie bliższego kontaktu.

Ankieta mówi też o rozpowszechnianiu czytelnictwa Informatora, kładąc to zadanie głównie na narady wytwórcze, które powinny brać do opracowania zagadnienia z Informatora.

Niektóre ankiety wysuwają propozycję indywidualnego werbunku prenumeratorów oraz podniesienie wysokości abonamentu przez zakład Liczne głosy stwierdzają konieczność usprawnienia kolportażu. Nie sprawdzono jeszcze, gdzie leży przyczyna złego rozprowadzania pisma, kóre przychodzi często do zakładu z dwumiesięcznym opóźnieniem. Redakcja prosi zakłady o zgłaszanie takich wypadków.

Ze wszystkich ankiet bije wzmożone zainteresowanie własnym pismem. Redakcja pragnie przekonać się, że to zainteresowanie nie skończy się na wypełnianiu ankiety, a będzie miało wyraz w stałej współpracy z redakcją przez nadsyłanie artykułów, notatek, zapytań, rysunków i zdjęć oraz przez podniesienie dotychczasowej wysokości abonamentu.

Do sprawy ankiety wrócimy jeszcze w następnym numerze i podamy czytelnikom ciekawsze wypowiedzi.

Co pisze prasa o przemyśle miejscowym

ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE donosi, że Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Białymstoku zdołała w ciągu 1950 roku uruchomić kilka ważnych zakładów przemysłowych: Stolarnię Mechaniczną, Fabrykę Chemiczną, Fabrykę Gwoździ, 6 terpentyniarni i inne. W drugim roku „sześciolatki" dyrekcja w błyskawicznym tempie realizuje plan rozbudowy, uruchomiając Fabrykę Noży i Scyzoryków, Fabrykę Galanterii Metalowej oraz w najbliższej przyszłości projektuje uruchomienie Odlewni Żeliwa w Kowalach Oleckich i Fabryki Pończoch w Supraślu.

ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE Nr 6 podkreśla, że pozytywne wyniki osiągane są przez zakłady podległe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy i ruchowi racjonalizatorskiemu.

Wszyscy pracownicy zakładów przystąpili do współzawodnictwa. Na pierwsze miejsce wysunęli się: **Michał Jakoniuk, Eugenia Łukaszuk i Józef Stasiewicz,** którzy za stałe przekraczanie norm otrzymali srebrne odznaki przodowników pracy.

Klub Techniki i Racjonalizacji istniejący przy dyrekcji w Białymstoku skupia wielu robotników, którzy przy pomocy kierownictwa wprowadzili do produkcji wiele cennych pomysłów.

ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE Nr 9 w notatce **70 tysięcy km bez remontu zobowiązał się przejechać kierowca Siewaszewicz"** zobowiązanie wykonał ze znacznym przekroczeniem. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego przy wysuwaniu pracowników do premii, pominęła swego czołowego

kierowcę, zapominając widocznie, że zaoszczędzone paliwo wynosi kilkaset litrów.

GAZETA POZNAŃSKA Nr 6. W notatce „**Poprzez analizę dotychczasowych błędów załoga MP-1 przystępuje do likwidacji wąskich gardeł produkcji**", stwierdzono, że analiza błędów popełnionych w 1950 roku pozwoli na wysunięcie odpowiednich wniosków, które będą miały na celu likwidację wąskich gardeł produkcji. Jednym z nich był nadmiernie rozbudowany transport wewnętrzny, który pochłaniał dużo czasu i energii.

Rozbudowa w 1951 r. zakładu MP-1 na Zawadach, gdzie zostanie scentralizowana cała produkcja, przyniesie milionowe oszczędności.

Notatka mówi również o organizacji klubu racjonalizatorów i uzupełnieniu biblioteki zakładowej w fachowe podręczniki.

GAZETA POZNAŃSKA Nr 7 w artykule „**O pracy Dyrekcji Metalowo-Elektrycznej PM**" woła o usprawnienie dystrybucji. W rozprowadzaniu wyrobów przemysłu miejscowego pośredniczą centra e handlowe, które wg autora stanowią ogniwo, które opóźnia dostawy potrzebnych artykułów i obciąża te artykuły kosztami zbędnego pośrednictwa.

Wyłączenie tego ogniwa przyspieszyłoby obrót i ułatwiło szybszą dostawę towarów ludności pracującej.

GAZETA POZNAŃSKA Nr 5. Artykuł pt. **Wykorzystując doświadczenia ubiegłego roku zakład MO-1 wyzwoli nowe rezerwy produkcyjne niezbędne do realizacji planu na rok 1951**, omawia życie fabryki MO-1, która najwcześniej wykonanała zadanie produkcyjne w 1950 r., bo już w dniu 13 października ub. r. Osiągnięcie to nie może jednak przesłaniać faktu, że nie wykorzystano wszystkich rezerw i nie zdołano rozwiązać całkowicie trudności hamujących tempo produkcji.

W r. 1951 należy zwrócić szczególną uwagę na postęp techniczny i organizacyjny. Największe osiągnięcie na odcinku usprawnień produkcyjnych zanotowano w okresie rewizji norm, kiedy najzdolniejsi robotnicy zostali zmobilizowani do walki o podniesienie wydajności pracy.

Do opracowania zagadnień fabrycznych zostali wciągnięci racjonalizatorzy.

W bieżącym roku przewidziano założenie terenowej kolei wąskotorowej dla wywożenia odlewów z działu odlewniczego, udoskonalenie zaciągu windującego złom i surówkę do pieca, wprowadzenie malowania automatycznego przy pomocy pneumatycznych opryskiwaczy, opracowanie systemu potokowego w działach: drzewnym i obróbki metalu.

Postanowiono również zwrócić uwagę na szkolenie przywarsztatowe oraz otoczyć większą opieką młodych robotników, pragnących podwyższyć swe kwalifikacje zawodowe.

DZIENNIK ZACHODNI Nr 2 zamieszcza artykuł na temat „**Jak przemysł miejscowy będzie mógł obniżyć koszty własne**". Przemysł miejscowy jest również współtwórcą obniżki cen, gdyż produkuje artykuły pierwszej potrzeby. W 1951 r. na bazie potanienia materiałów inwestycyjnych można stwierdzić że nastąpi dalsza obniżka kosztów własnych. Duże znaczenie ma tu zainicjowana przez klasę robotniczą akcja rewizji norm. Świat pracy zyska wiele, gdyż w przyszłości potanieją wyroby szerokiego użytku.

DZIENNIK ZACHODNI Nr 349 w artykule „**Dwa kombinaty powstaną w Częstochowie**" czytamy, że miasto jest największym skupiskiem zakładów drobnej wytwórczości, które oblicza się tu na 660 i warsztaty spotyka się w Częstochowie na każdym kroku. Prywatny właściciel zakładał przedsiębiorstwa w ohydnej ruderze i dorabiał się milionów. Taki stan był dobry w czasach kapitalistycznych. W socjalistycznej gospodarce planowej ten stan musi być zlikwidowany. Część zakładów obejmie przemysł miejscowy, a pozostałe placówki spółdzielnie pracy i rzemieślnicze. Przemysł miejscowy przeprowadzi komasację drobnych zakładów i stworzy coś w rodzaju kombinatów.

KURIER SZCZECIŃSKI z 11.II. 1951 r. w artykule „**W Szczecinie powstaje nowy kombinat przemysłu drobnego**" informuje, że trwają w pełni prace przy ukończeniu budowy wielkiego kombinatu fabrycznego branży korkowo-drzewno-tapicerskiej.

Uruchomienie kombinatu nastąpi już w kwietniu 1951 r. Miejska Rada Narodowa w Szczecinie powinna pomyśleć o mieszkaniach dla załogi kombinatu, przystępujące do remontów okolicznych, zdewastowanych domów.

OPOLSKI DZIENNIK ZACHODNI NR 2 w notatce „**Kobiety dobrymi fachowcami w ZRSE w Brzegu**" — podkreśla, w Zakładach Regeneracji Silników Elektrycznych w Brzegu poważny odsetek pracowników stanowią kobiety, które po przeszkoleniu okazują się bardzo dobrymi fachowcami.

GŁOS ROBOTNICZY, nr 38 z dnia 8.II.1951 r. w artykule „**Nowe normy pracy w drobnym przemyśle drzewnym**" informuje, że zgodnie z zarządzeniem prezesa CUDW, powołane zostały komisje dla uregulowania norm w zakładach drzewnych przemysłu miejscowego. Komisje te stwierdziły, że niemal wszyscy pracownicy uświadamiali sobie, że dotychczasowe normy nie wytrzymują próby życia. (Przyp. red. w odpowiedziach na ankietę Informatora — wszystkie zakłady drzewne PM całej Polski zgodnie wołają o wprowadzenie nowych norm).

ŻYCIE LUBELSKIE nr 39 z 8.II.51 r. omawia jak załoga Fabryki Wag nr 2 w Lublinie wykonała 107 proc. planu w pierwszym miesiącu wprowadzenia podwyższonych norm. Początkowo niektórzy pracownicy obawiali się nowych norm, ale przekonani przez swoich współtowarzyszy podjęli współzawodnictwo pracy indywidualne i zespołowe przyczyniając się do wzrostu produkcji a równolegle z tym i wynagrodzenia.

ŻYCIE LUBELSKIE podkreśla również znaczenie racjonalizatorstwa i konieczność ożywienia działalności istniejącego przy DPM w Lublinie klubu racjonalizatorów, którego działalność ogranicza się wyłącznie do zatwierdzania planów i kosztorysów. „**My sami możemy zrobić niejedno usprawnienie, lecz nie umiemy rysować. Inżynierowie i technicy w klubie powinni nam pomagać, dawać wskazówki i udzielać porad**" — mówi brygadier zespołu montażowego ob. Wójtowicz.

KURIER POLSKI w nr 17/1951 r. donosi, że „**Nad Radunią powstanie pralnia gigant**". Trójmiasto: Gdańsk-Gdynia-Sopot posiadają pralnię, która jest w stanie „przerobić" zaledwie 40 ton bielizny. DPM w Gdańsku chcąc rozwiązać te trudności przystąpi do budowy pralni-gigantu dla całego Wybrzeża w miejscowości św. Wojciech pod Gdańskiem. Pralnia uruchomiona zostanie po przeniesieniu F-ki Chem. nr 1 do Starogardu. Praca powstającego zakładu wyrazi się w możliwościach „przerobu" 120 ton bielizny miesięcznie.

W Planie Sześcioletnim zrealizowana zostanie odbudowa drugiej pralni w Kwidzynie dla obsługi wsi woj. gdańskiego.

GAZETA ROBOTNICZA nr 18/-1951 r. omawia otwarcie „**Racjonalizacji i usprawnień**" na terenie Jeleniej Góry. Na wystawie zgromadzono eksponaty z różnych dziedzin przemysłu. Wykresy obrazowały ogromne oszczędności jakie przyniosły Państwu usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie pracowników jeleniogórskiej dyrekcji przemysłu miejscowego.

Redaguje: Komitet redakcyjny

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, PPW, Warszawa, Poznańska 15. Tel. 73945-81320-81321.

Adres redakcji: Warszawa, Flory 3, tel. 7-49-10, 11 12 wewn. 9.

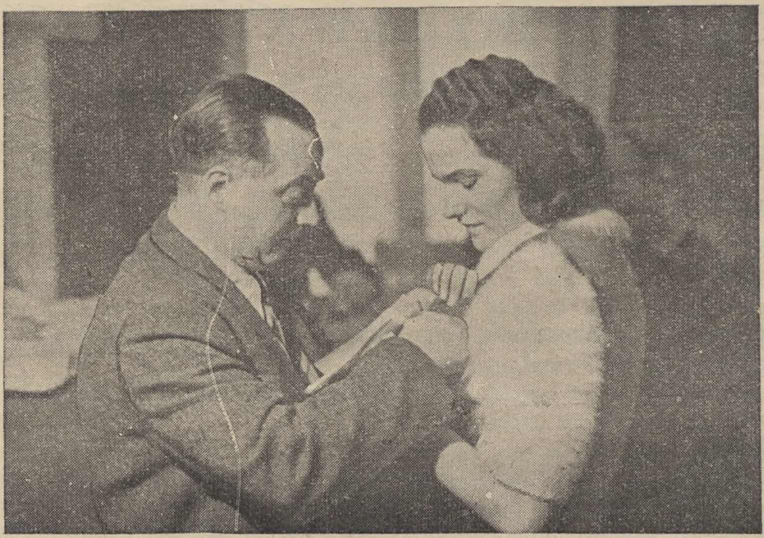
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch", Warszawa, Srebrna 12. Nr konta I-17296.

Prenumerata roczna 36 zł, półroczna 18 zł, kwart. 9 zł. Cena egzemplarza pojedynczego 3 zł.

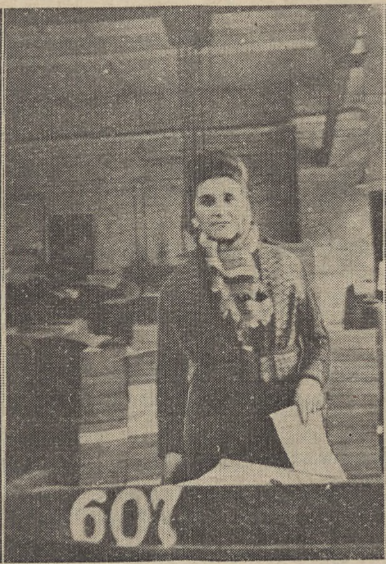
Druk PWZG oddział 24, Warszawa, ul. Wiślana 6. Zam. 197 z dn. 12.II.51 r. 2-B-16613.

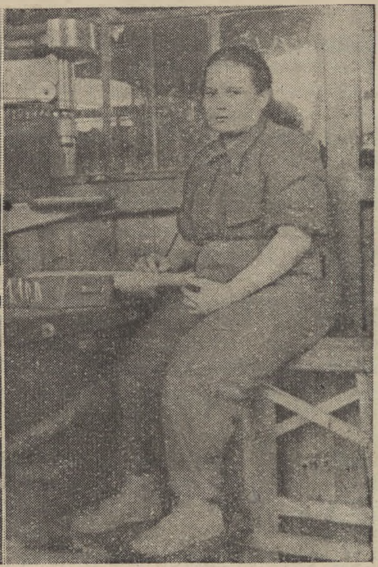
KOBIETY PRZODOWNICE

W przemyśle miejscowym kobiety osiągają poważne sukcesy w produkcji zdobywając czołowe miejsca we współzawodnictwie pracy. Zdjęcie górne — Moment wręczania odznaki przodowniczej ob. Szczepańskiej z DPM Wrocław. W środku od lewej — Ob. Rzepka Krystyna przodownica pracy w Fabryce Kartonaży i Opakowań w Szczecinie, ob.











Chełmońska Helena, majster, przodownica pracy, korespondent robotniczy, Fabryki Kartonaży i Opakowań w Szczecinie, ob. Kacperska Henryka przodownica pracy Fabryki Pieców w Darłowie, osiąga 180% normy. Poniżej zespół robotnic-przodownic pracy w Państwowej Fabryce Kartonaży w Szczecinie.